NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 297. ŚRODA, DNIA 19-GO GRUDNIA, (WEDNESDAY, DECEMBER 19), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

DRAMAT NA ŚRODKU OCEANU

SILNE PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

Nieporozumienie w Łonie Gabinetu Spowodowało Upadek Gabinetu Uzunowicza.

Wiedeń, 19. grudnia. — Jugosławja była wczoraj po południu bez rządu, który po dramatycznych starciach gabinetowych zrezygnował. Z jednej strony występuje główny regent, książę Paweł i minister spraw zagranicznych, Bogolub Jewticz, zaś z drugiej strony gen. Piotr Ziwkowicz, ustępujący minister spraw wojskowych.

Min. Jewticz, będąc w zupełnem porozumieniu z regentem, złożył wczoraj rezygnację, obliczoną prawdopodobnie na wywołanie przesilenia gabinetowego Rezygnacja ministra spraw zagranicznych w pierwszej chwili nie została przyjęta przez premjera Uzunowicza, który zajął również stanowisko po stronie regenta. Premjer zwołał nadzwyczajne zebranie gabinetu w celu naradzenia się. Po tem zebraniu nastąpiła rezygnacja całego rządu i rozpoczęto pertraktacje w celu skompletowania nowego gabinetu.

Cała Europa pilnie śledzi postęp walki w łonie gabinetu Jugosłowiańskiego, pragnąc odgadnąć, która strona zwycięży w tych zapasach. Z jednej strony występuje tu gen. Ziwkowicz, który reprezentuje militaryzm nacjonalistyczny Jugosławji, zaś z drugiej, z regentem, Jewticzem i Uzunowiczem, reprezentowane są stronnictwa bardziej liberalne.

Obserwatorzy twierdzą, że gen. Ziwkowicz uznaje zasadę Bałkany dla Bałkanów, zwalcza ideę porozumienia z Włochami i jest zagorzałym wrogiem Węgier. Strona przeciwna, szczególnie w osobie regenta, reprezentuje bardziej liberalnych obywateli Jugosławji, pragnących porozumienia ze wszystkimi, dla zagwarantowania pokoju w Europie.

Utrzymuje się tu mniemanie, że strona regenta ze względu na zwycięstwo Jewticza w Genewie, odniesie triumf nad gen. Ziwkowiczem.

Niemcy Zamierzali Urządzić "Marsz Na Kłajpedę!"

Planowano Najpierw Wysadzić Arsenał Kłajpedzki w Powietrze.

Kowno, Litwa, 19. grudnia. (Havas.) — Oskarżenie, przedstawione wczoraj przez prokuratorję przeciw spiskowcom niemieckim, oświadcza, że spiskowcy planowali urządzić „marsz na Kłajpedę." Oskarżenie spisane jest na 530 stronach druku maszynowego i występuje przeciw 126 spiskowcom niemieckim, aresztowanym i sądzonym obecnie przez władze litewskie.

Wszystkim oskarżonym grozi śmireć, jeżeli sąd uzna ich winnymi.

Oskarżenie mówi, że organizacja, mająca na celu zajęcie Kłajpedy i terytorjum do niej przyległego, istnieje już od 1924 roku, lecz władze zdołały pokrzyżować plany spiskowców w tym roku.

Kłajpeda została ustanowiona traktatem pokojowym jako wolne miasto, lecz w 1924 roku oddano ją Litwie.

Rząd niemiecki, mówi dalej oskarżenie prokuratorji, nalegał na wszystkich urzędników niemieckich w Kłajpedzie, aby przyjmowali obywatelstwo litewskie, zapewniając ich, że obywatelstwo niemieckie będzie im przywrócone gdy tylko tego zażądają. Wpływy niemieckie przenikały prawie do każdej gałęzi półautonomicznego rządu kłajpedzkiego. (Obecnie rząd kłajpedzki jest kontrolowany przez nazistów.)

Oskarżenie stwierdza, że po przyjściu w Niemczech do władzy nazistów, w Kłajpedzie rozpoczęto urządzać jawne demonstracje antylitewskie z udziałem półwojskowych organizacyj z Prus Wschodnich.

Plany marszu na Kłajpedę, podobnego do słynnego marszu faszystów włoskich na Rzym, były już gotowe. Spiskowcy zorganizowali już specjalną dywizję szturmową, która miała zaatakować miasto i opanować je.

Oskarżenie mówi w końcu, że członkowie spisku mieszkający w mieście, mieli dać sygnał do wspólnej akcji przez wysadzenie w powietrze arsenału kłajpedzkiego, poczem zbrojne oddziały bojówkarzy niemieckich miały być wysłane na pomoc kłajpedzkim z Niemiec.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NIE CHCE BYĆ BURMISTRZEM MIASTA ŁODZI.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — W najbliższy czwartek Rada Miejska Łodzi wybierze prezydenta miasta. Z ramienia opozycyjnej większości Rady, jak donosi prasa, proponowano stanowisko prezydenta miasta byłemu Prezydentowi R. P. Wojciechowskiemu. Ten jednakże odmówił, oświadczając, że nie chce brać udziału w życiu politycznem, ani nawet samorządowem.

ROZŁAM WSROD PROTESTANTOW GDANSKICH.

Gdańsk, 19. grudnia. (PAT.) — Czterdziestu ośmiu pastorów protestanckich z ogólnej liczby 60 znajdujących się na terenie Wolnego Miasta uchwaliło rezolucję zrywającą wszelkie stosunki z organizacją narodowo-socjalistyczną „Niemców-Chrześcijan." Pastorzy stanęli w obronie dotychczasowego kościoła protestanckiego t. zw. wyznaniowego.

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W POLSCE.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — Nowy ambasador angielski Kennar dprzybędzie do Warszawy 3go stycznia.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Z Rumunji nadchodzą wiadomości, które potwierdzają nasze dawne przypuszczenia, mianowicie, że król Karol z powodu swej Magdy, która rządzi nim a on państwem, będzie miał wiele kłopotu. Depesze donoszą, że w całym kraju rozwija się ruch w celu obalenia tronu Karola aby w ten sposób pozbyć się Magdy.

* * *

Polski statek szkolny „Dar Pomorza" — ufundowany przez ludność Pomorza — odbywa obecnie kurs szkolny przyszłych polskich wilków morskich w wielkiej podróży dookoła świata. „Dar Pomorza" minął już kanał Panamski i w grudniu — zgodnie z planem podróży, wypłynie na Ocean Spokojny, udając się na wyspy Galację w portach egzotycznych oraz dalekich lądów krajów, gdzie poraz pierwszy dopłynął polski okręt.

* * *

Na sugestję pewnego publicysty w New Yorku, Barbara Hutton Mdivani, spadkobierczyni fortuny Woolworth'a a żona jednego z notorycznych łowców posagów, ofiarowała $5,000 na fundusz gwiazdkowy dla biednych — dla tych, których „nikle" i „dajmy" zbudowały miljonowe przedsiębiorstwo „5 and 10 cents store" jej ojca. — Poczciwy gest — dużo ładniejszy od pseudo-wielkopańskiego gestu pana Mdivaniego, który kilka tygodni temu wyprawił żonie „party" urodzinową płacąc za to $10,000 czy $20,000 — oczywiście z żoninej kieszeni.

* * *

Kto mówi, że „Santa Claus" jest mytem? — zapytuje p. F. Merrancy z Ansonia, Conn. — Czternaście lat temu skradziono jej kopertę z wypłatą tygodniową $12. Wczoraj listonosz przyniósł jej list, a w nim $12 i na kartce napisane słowa: „Odsyłam pieniądze, które dawno temu znalazłem."

KALENDARZYK

Dziś, środa, 19-go grudnia: — Św. Urbana V. pap. (Suchedni).

Jutro, czwartek, 20-go grudnia: — Św. Teofila m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:14.
Zachód słońca o godz. 4:21.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę śnieg, wieczorem znacznie zimniej. We czwartek pochmurno, prawdopodobnie śnieg. Wzmagający się wiatr w środę.

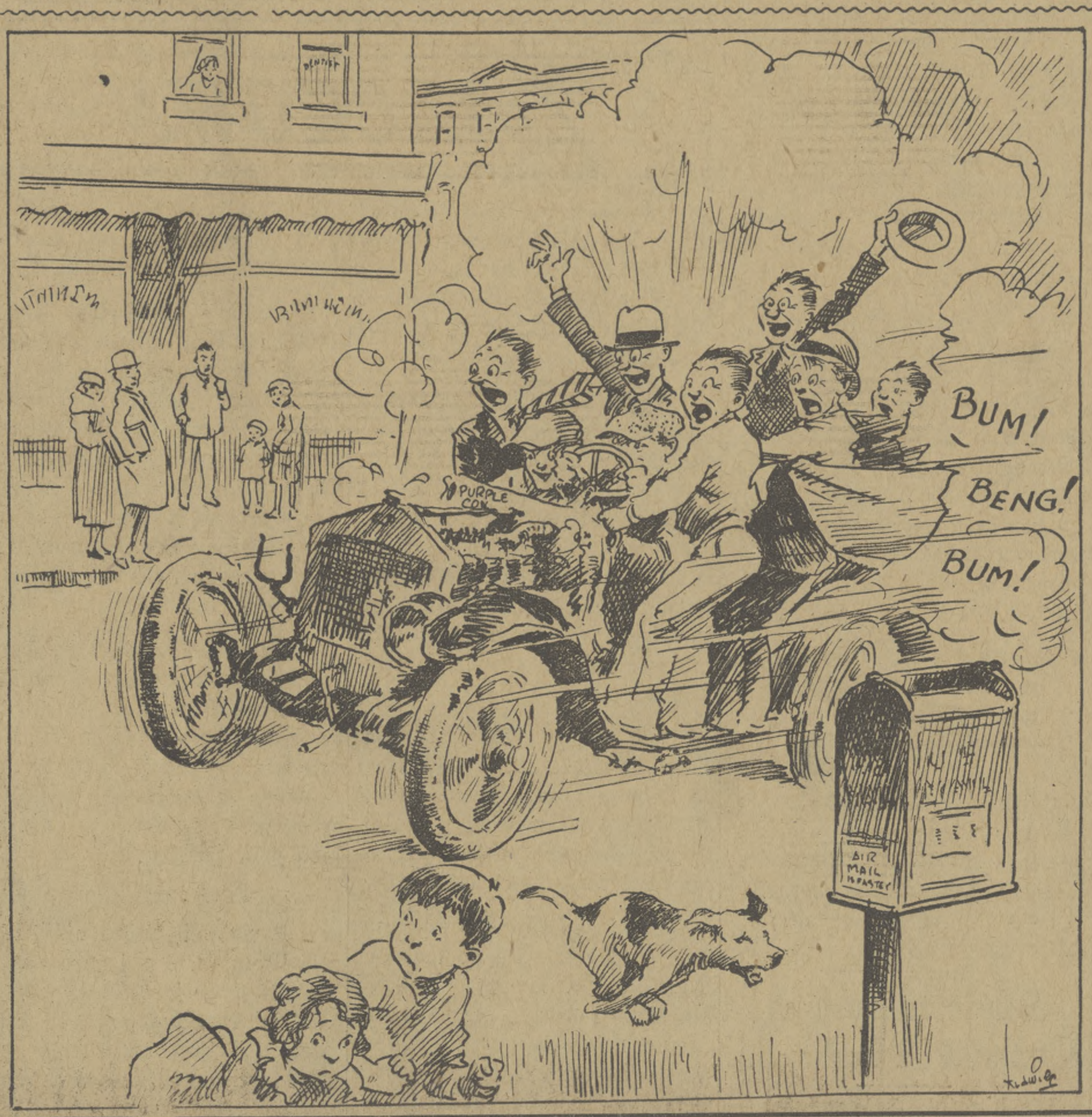
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 33 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 26 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 91 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.00; bondy 7-proc. $113.75; bondy 6-proc. $71.75. Giełda warszawska notuje dolar kablem na Chicago złotych 5.29. Akcje Banku Polskiego złotych 93.75.

TO HULIGAŃSTWO POWINNO BYĆ Z ULIC UPRZĄTNIĘTE.



Oszczędności Nie Pozwolą Wzmocnić Siły Policyjnej w Chicago.

Mayor Apeluje Do Publiczności o Pomoc.

Potrzeba pokaźnego wzmocnienia siły policyjnej w Chicago jest naprawdę nagląca, ale przy miejskim programie oszczędnościowym powiększenie kadrów policji jest rzeczą niemożliwą. Stwierdził to wczoraj mayor Kelly w swoim apelu do publiczności o pomoc w przeszkodzeniu sprzedaży trunków małoletnim w tawernach chicagoskich.

„Istotnie potrzebujemy jeszcze 2,500 policjantów na rok 1935," mayor powiedział, „a moglibyśmy użyć jeszcze 5,000. Niestety, nasza kasa na to nie pozwala. To jest jedną z przyczyn, dla których proszę publiczność o raportowanie do komisarza policji lub wprost do mnie wszelkich wypadków sprzedaży trunków małoletnim w tawernach."

Przesłuchy budżetowe 2-go stycznia.

W międzyczasie, ald. J. M. Arvey (warda 24-ta) i jego sztab przygotowują budżet na rok 1935 do przesłuchów publicznych 2-go stycznia. Oczekuje się przyjęcia budżetu przez radę miejską 4-go stycznia.

Na listach płatniczych departamentu policji znajduje się teraz 6,237 ludzi, wliczając klerków i innych funkcjonarjuszy, w porównaniu z 6,712 w 1929 r. Patrolowych jest terza mniej niż 5,200, podczas gdy w 1929 r. było ich 5,425.

Według przeglądu opublikowanego w 1932 przez Bruce Smitha z instytutu administracji publicznej w New Yorku, Chicago potrzebuje 14,000 policjantów. Miasto New York mające 18,000 policjantów, używa metody „pałek nocnych" która sprowadza pół tuzina policjantów na scenę jakiegoś konfliktu z prawem, skoro tylko patrolowy zastuka swoją pałką w chodnik. W Chicago, policjanci rozrzuceni rzadko po wielkich rejonach, używają gwizdków i są szczęśliwi, jeżeli jeden z kolegów odpowie na ten sygnał.

Mała zmiana w budżecie.

Budżet na rok 1935, w jego obecnej formie, mało się różni od budżetu w 1934. Zatrzymuje się w nim odciągnięcie 52 dni bezpłatnych dla policjantów i strażaków i 78 dni dla innych funkcjonarjuszy miejskich.

Na cele korporacyjne miasto zamierza wydać $45,100,000 w 1935, zwyżka $350,000 ponad rokiem bieżącym. Zwyżka jest rezultatem kosztu odbycia prawyborów miejskich i wyborów mayora i aldermanów.

Dla zrównoważenia tych kredytów, budżet przewiduje dochody $27,836,000 w podatkach i $17,285,000 w różnych wpływach, czyli łącznie $45,121,000.

Mr. O'Hara Bardzo Mile Wita Gości w Drzwiach Swego Domu.

Po tem, co zaszło wczoraj, Harry Kane, lat 34, z pod numeru 709 South 7-ma avenue, w Maywood, dobrze obejrzy cały dom, policzy nawet schody i liczbę wystających na dachu kominów, nim zdecyduje się podejść do drzwi i nacisnąć na dzwonek.

W poniedziałek wieczorem żona Kane'a powiedziała mu, aby się po nią zgłosił do domu pn. 1122 Wodobine ave., Oak Park, gdzie była zatrudniona jako służąca. Małżonek nie przewidywał nic złego, kiedy postanowił spełnić życzenie żony. Wiedział, że ulica Woodbine należy do najładniejszych ulic w Oak Parku i często słyszał zdanie rezydentów tego miasteczka, że „Oak Park jest najładniejszą wioską na świecie."

Udając się jednak do wskazanego przez żonę domu, nie zwracając wiele uwagi na numer, zamiast do 1122, zatrzymał się przed domem pn. 1126. Domy były tak rażąco podobne jeden do drugiego, że p. Kane nie zwracał uwagi na numer, który w złotych cyfrach widniał na murze. Kane wszedł na schody frontowe i, nie zastanawiając się dłużej, nacisnął guzik dzwonka alarmowego. Raptem, wielkie drzwi się otworzyły i stanął w nich wielki i barczysty mężczyzna, który bez pytania machnął ręką i z całej niemal siły uderzył p. Kane pałką ołowianą w głowę. Pan Kane zatoczył się i upadł, tracąc chwilowo przytomność. Po przyjściu do siebie i udał się do stojącego na narożniku policjanta, któremu opowiedział całą historję. Policjant zbadał rzecz na miejscu i powiedział p. Kane, że w domu tym mieszka Ralf O'Hara, agent byzensowy unji operatorów obrazów ruchomych. Policjant i p. Kane spojrzeli na siebie znacząco, poczem p. Kane powiedział:

„Mr. O'Hara miał już wiele kłopotu z sądami i napadami i zdaje mi się, że i tym razem spodziewał się jakiegoś nieproszonego gościa."

BONDY HOLC.

4-procentowe	$101.20
3-procentowe	99.24
2 ¾-procentowe ...	96.22

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr 1500 North Dearborn Parkway.

16 LUDZI WYRWANO Z PASZCZY ŚMIERCI.

Sygnały SOS w Sam Czas Sprowadziły Pomoc.

Na pokładzie linjowca „Europa," 19 grudnia. — Bohaterska załoga łodzi ratunkowej z parowca „New York" dotarła wczoraj wieczór do tonącego frachtowca norweskiego „Sisto," w odległości 300 mil od brzegów Irlandji, i ocaliła 16 członków załogi.

Dramatyczny ratunek uskuteczniono w oczach niemal wszystkich pasażerów na pokładzie tego potężnego linjowca transatlantyckiego, jednego z czterech statków, które zboczyły ze swoich szlaków w odpowiedzi na rozpaczliwe sygnały SOS.

Mężczyzni i kobiety w strojach wieczorowych, w narzuconych pospiesznie okryciach tłoczyli się z zapartym tchem przy burcie „Europy" śledząc dramat rozgrywający się na północnym Atlantyku, około 650 mil na północ od Azorów.

Potężne reflektory z „Europy" i z angielskiego linjowca „Aurania" oświetlające akcję ratunkową statku „New York" płynącego z New Yorku do Hamburga. Mała, krucha szalupa odbiła od boku statku torując sobie z trudem drogę przez wzburzone fale do norweskiego parowca „Sisto," — zdanego na łaskę jednej z najgorszych burz na Atlantyku. Ster statku, mostek kapitański i łodzie ratunkowe zostały potrzaskane i uniesione przez piętrzące się jak góry fale.

Kiedy szalupa z „New Yorku" dotarła do „Sisto," jedno wielkie westchnienie ulgi wydarło się z piersi pasażerów „Europy."

Szesnastu ludzi, stanowiących załogę „Sisto," przywiązało się poprzednio do masztów i burty okrętowej ratując się w ten sposób przed falami, które zmiatały wszystko z pokładu. Wszystkich szesnastu zabrano wreszcie do szalupy, która silnie przeładowana, rozpoczęła równie ryzykowną przeprawę powrotną. W końcu, wszystkich rozbitków wprowadzono na pokład „New Yorku."

Wyścig okrętów, płynących na pomoc statkowi „Sisto," odbył się w wysoce dramatycznem napięciu. Pierwszy przybył na miejsce „New York," potem „Aurania," dalej „Europa," a wreszcie statek-cysterna „Mobiloil." — Kapitan „Europy" kazał natychmiast przygotować wielką, gumową łódź ratunkową, ale okazała się ona zbyteczną wobec szybkiej i sprawnej akcji załogi z „New Yorku."

Frachtowiec „Sisto" był znany na wodach chicagoskich — jak wskazują akta w biurach p. Antoniego Czarneckiego, poborcy ceł. P. Czarnecki powiedział, że statek odpłynął z Chicago przed kilku miesiącami.

Komuniści Knują Rebelję w Armji i Marynarce.

Używają Dziewcząt Do "Pracy Rekrutacyjnej".

Washington, 19 grudnia. — Komisja poselska, badając nieamerykańskie działalności w Stanach Zjednoczonych, dostała wczoraj dowody, że komuniści usiłują podburzać żołnierzy i majtków amerykańskich do buntu, rebelji i zamachów morderczych.

Sensacyjne rewelacje odczytali urzędnicy reprezentujący sekretarzy wojny i floty. Egzaminację krzyżową odłożono do późniejszej, wykonawczej sesji komisji.

Zaświadczono, że powabne dziewczęta przydzielano do „pracy rekrutacyjnej" dla sprawy komunizmu pomiędzy załogami amerykańskich statków wojennych. Jedną z metod miało być wysyłanie dziewcząt na okręty w dniach wizyt publiczności w celu zawarcia znajomości z marynarzami i umawiania schadzek na lądzie. Te schadzki nabierały potem charakteru „lekcyj komunizmu."

Komisja usłyszała również inne zarzuty, że komuniści powodują tarcie wśród cywilnej ludności, podkopują rząd i podburzają do bezprawia. Komisję naglono do zalecenia ostrych praw mających na widoku zmiażdżenie komunizmu i radykalizmu w ich wszystkich formach.

Urzędnicy Legjonu Amerykańskiego powiedzieli, że komuniści są głównie odpowiedzialni za strajki pomiędzy robotnikami rolnymi w Kalifornji.

Bryg. gen. A. T. Smith powiedział, że w jednym wypadku oficerzy armji wykryli, iż komuniści puścili w obieg tajny podręcznik pomiędzy członków gwardji narodowej w zamiarze zburzenia dyscypliny wojskowej i podkopania porządku wojskowego. W kilku wypadkach, w których dorosłych agitatorów przepędzono z posterunków wojskowych, komuniści najmowali dzieci do rozpowszechniania wywrotowej literatury.

PRZEMYSŁ POPIERA BEZPOŚREDNIE ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

White Sulphur Springs, W. Va., 19 grudnia. — Wykonawczy sztab „byznesu" amerykańskiego skłania się do przyjęcia bezpośredniej zapomogi dla bezrobotnych jako najlepszego sposobu zaopiekowania się potrzebującymi do czasu, kiedy przemysł będzie mógł ich zaabsorbować.

Odbywająca się tu, wspólna konferencja odrodzeniowa" — która planuje koperację, ale nie kapitulację wobec Nowego Ładu, przygotowała się do złożenia rekomendacji, aby „byznes" solidarnie poparł system bezpośrednich zapomóg, jak jest stosowany w Anglji, w kontraście do indorsowanych przez rząd zapomogowych robót publicznych.

Konsul Generalny Gościem Na Przedstawieniu w Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Panu Konsulowi Towarzyszyła Małżonka Oraz Prof. S. Gałązka.

Niedzielny program świąteczny zaszczycił swoją obecnością p. Konsul Generalny, Dr. W. Gawroński, który przybył do Akademji wraz z małżonką i prof. S. Gałązką. Uczennice Akademji z radością oczekiwały zapowiedzianego drogiego Gościa. Dostojnych Gości wprowadzono do audytorjum zakładowego wśród marsza odegranego przez p. W. Bochnik i A. Stachelską. Przed rozpoczęciem programu uczennice powitały p. Konsula Generalnego pieśnią „Witajże nam", a p. M. Rompała w imieniu wszystkich koleżanek wygłosiła przemówienie powitalne, a p. G. Grzemska wręczyła pani Konsulowej bukiet róż. Następnie odegrany został obrazek sceniczny pt. „Perły", przedstawiający niewinne posądzenie przybranej córki o skradzenie pereł, przeznaczonych na podarunek świąteczny dla Zosi, prawdziwej córki pp. J.

Bezpośrednio po tym obrazku odegrany został drugi, pt. „Nie było Miejsca w Gospodzie", osnuty na tle nocy Narodzenia Chrystusa Pana. Obrazek ten piękny maluje dobroć Bożą, która hojnie nagradza za najmniejszy uczynek litości.

Na zakończenie programu zespół uczennic odśpiewał wiązankę polskich kolęd.

Dr. Wacław Gawroński, generalny konsul R. P. nietylko zaszczycił program swoją obecnością, ale wygłosił bardzo piękne i serdeczne przemówienie zwrócone do uczennic.

Pan Konsul Generalny, jako przedstawiciel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przywiózł ze sobą drogie pozdrowienia z Polski, i złożył także serdeczne życzenia świąteczne. Zaznaczył, że każdy Polak i Polka zrodzeni na ziemi amerykańskiej, i tej ziemi wierni, powinni czuć się dumnymi, że pochodzą z tak wielkiego narodu, który już niejednokrotnie zasłużył sobie na piękną nazwę „Przedmurza Chrześcijaństwa"; dumnym powinien być każdy Polak że pochodzi z tak wielkiego kraju na który zwracają się teraz z podziwem oczy całego świata. P. Konsul Generalny zachęcał uczennice aby żyły według zasad wszczepionych w serca w zakładzie tym w którym się kształcą i wychowują, aby podtrzymywały ducha religijności i patrjotyzmu, aby, gdy przyjdzie potrzeba czynu patrjotycznego, każda mężnie stanęła na swojem stanowisku.

Państwo Konsulowie zwiedzili cały gmach szkolny — sale, klasy, bibljotekę, uczelnię, laboratorja, i kaplicę. Oglądając, podziwiali wszystko z wielkiem zainteresowaniem.

Następnie Państwo Konsulowie spędzili kilka miłych chwil w parlorze na serdecznej rozmowie z Siostrami.

Pogrzebaczem poskromiła napastnika.

Dixon, Ill. — Żelazny pogrzebacz w ręce 16-letniej Doroty Marsh uratował życie jej ojcu, kiedy Laville Shank, odprawiony „z koszem" konkurent do ręki dziewczyny, zaczął strzelać do Marsh'a z rewolweru. Uderzeniem pogrzebacza, dziewczyna powaliła napastnika na ziemię i pilnowała go aż do nadejścia szeryfa.

X. Coughlin nie stawił się w sądzie.

Detroit, Mich. — X. Charles E. Coughlin, orator radjowy, stracił bond $15 nie stawiwszy się w sądzie jako oskarżony o pogwałcenie przepisów ruchu kołowego. Dostał on „tykiet" w czwartek za jazdę w mieście z szybkością 50 mil na godzinę.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. "Aux armes" is French for "policeman"........			
2. A yeanling is a lamb........			
3. Tabasco is a pungent and biting sauce made from a variety of Mexican pepper....			
4. Propulsive is classed as an adverb in the English language			
5. Ir is classed as a suffix........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Tow. św. Anny Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 26ta, odbędzie roczne posiedzenie w czwartek, dnia 20go grudnia, w sali parafjalnej św. Wojciecha, przy 17tej i Paulina ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — Anna Frasz, prezeska; Katarzyna Jezierna, sekr. prot.; Ludwika Gronkiewicz, sekr. fin.

Klub Wola Rogowska.

Przedroczne posiedzenie Klubu Wola Rogowska odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia, o godzinie 2ej po południu, w sali ob. Fr. Papierza, pnr. 1460 W. Walton ul. — Jan Korcyl, prezes; T. Feldy, sekr.

— Tow. Ojczyźnie Służ, grupa 1936 ZNP., odbędzie przedroczne posiedzenie w piątek, dnia 21go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, zamiast jak zwykle w czwartą środę miesiąca. — P. Mikołajczyk, prezes; E. Karolewski, sekr.

Ze Stanisławowa.

Miesięczne posiedzenie Kawalerji Polskiej odbędzie się dzisiaj ,tj. we środę, dnia 19go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń (Faresterów) o godz. 8ej wieczorem. Na porządku dziennym są ważne sprawy szeroko obchodzące każdego członka. — Jan Kaliszewski, prezes; Marcin S. Lewandowski, sekr. prot.

Z Klubu Parafji Straszęcin.

Posiedzenie przedroczne Klubu Parafji Straszęcin odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia, w sali pnr. 1401 Emma ul. o godzinie 3:30 po południu. Jest to posiedzenie przedroczne przeto uprasza się wszystkich członków i członkinie o przybycie. — J. S. Ćwik, prezes; T. Zator, sekr. prot.

Kolejarze Dostaną $30,000,000 Podwyżki.

Washington, 19 grudnia. — Blisko 1,000,000 robotników kolejowych dostanie z Nowym Rokiem podwyżkę wynoszącą $30,000,000 rocznie.

Z dniem 1 stycznia, koleje amerykańskie podwyższą płace wszystkich swoich robotników unijnych o 2½ procent, zgodnie z umową zawartą w kwietniu przez manażerów kompanij kolejowych i naczelników unij. Podwyżka płac jest częścią planu przywrócenia robotnikom 10 procent redukcji, na jaką się zgodzili w 1932. Podstawowa skala płac nie była wtedy zredukowana, ale z każdej wypłaty odciągano robotnikom 10 procent.

Kolejarze dostali z powrotem czwartą część redukcji 1 lipca, a pozostałą połowę, 5 procent, dostaną z powrotem 1 kwietnia, 1935.



Teror Na Kubie.

30 bomb eksplodowało w Hawanie.

Hawana, Kuba, 19 grudnia. — Teroryści eksplodowali 30 bomb w Hawanie w okresie dwóch godzin, raniąc dwie kobiety i jednego mężczyznę i demolując kilka budynków. Mówiono, że zamachy bombowe są zapowiedzią nowej rewolucji na Kubie. — Rząd przedsiębierze czynne środki zapobiegawcze i odwołał wszystkie urlopy w armji i marynarce.



Z JACKOWA

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się zebranie Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w sali zwykłej, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

Przypomina się jackowianom, że w Wigilję Bożego Narodzenia przypadającą w najbliższy już poniedziałek, księża nie będą słuchać spowiedzi. Kto pragnie przystąpić do Komunji św. w uroczystość Bożego Narodzenia, ten niech przyjdzie do spowiedzi w tym tygodniu, w którym księża codziennie spowiedzi słuchać będą.

W piątek, dnia 21go grudnia, odbędzie się zebranie delegatów do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży tak zwanej C.Y.O. Sprawy ważne wymagające obecności wszystkich delegatów.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się posiedzenie Oddziału św. Teresy, nr. 41go Macierzy Polskiej. Na to posiedzenie zobowiązane przybyć wszystkie członkinie, gdyż sprawy są ważne do załatwienia .

Zaledwie trzynaście dni pozostaje tego roku. Czas już najwyższy, ażeby ci, którzy kolekty rocznej nie złożyli ażeby to uczynili w najbliższych dniach, gdyż X. proboszcz pragnie wydać sprawozdanie na czas. Ofiary te składać można w ofisie parafjalnym na plebanji.

Dzisiaj rano z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb śp. Władysławy Sarzyńskiej, siostry X. Teodora Wróblewskiego, C.R. przy sporym udziale księży. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Po odbytem przedstawieniu niedzielnem na cześć X. proboszcza Szczepana Kowalczyka, C.R., dziatwa szkolna cierpliwie oczekuje zjawienia się Gwiazdora w swoich klasach. Dziatwa jest święcie przekonaną, iż z chwilą gdy ukaże się im Gwiazdor — to wtenczas nastąpią ferje świąteczne wolne od mozolnej nauki.

Wczoraj z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb śp. Elżbiety Struck i pogrzeb śp. Marjanny Pryczyńskiej. Zwłoki zmarłych po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na mentarzu św. Wojciecha.

W czasie świąt Bożego Narodzenia, w tych dniach dawania podarków świątecznych, nie zapominajmy o biednych, chorych i opuszczonych. Dajmy im choć promyk słoneczny szczęścia, okazując im serce przez życzliwe słowo i miły czyn, że pamiętamy o nich i jako bliźnim pragniemy umożliwić współudział w radości ogólnej.

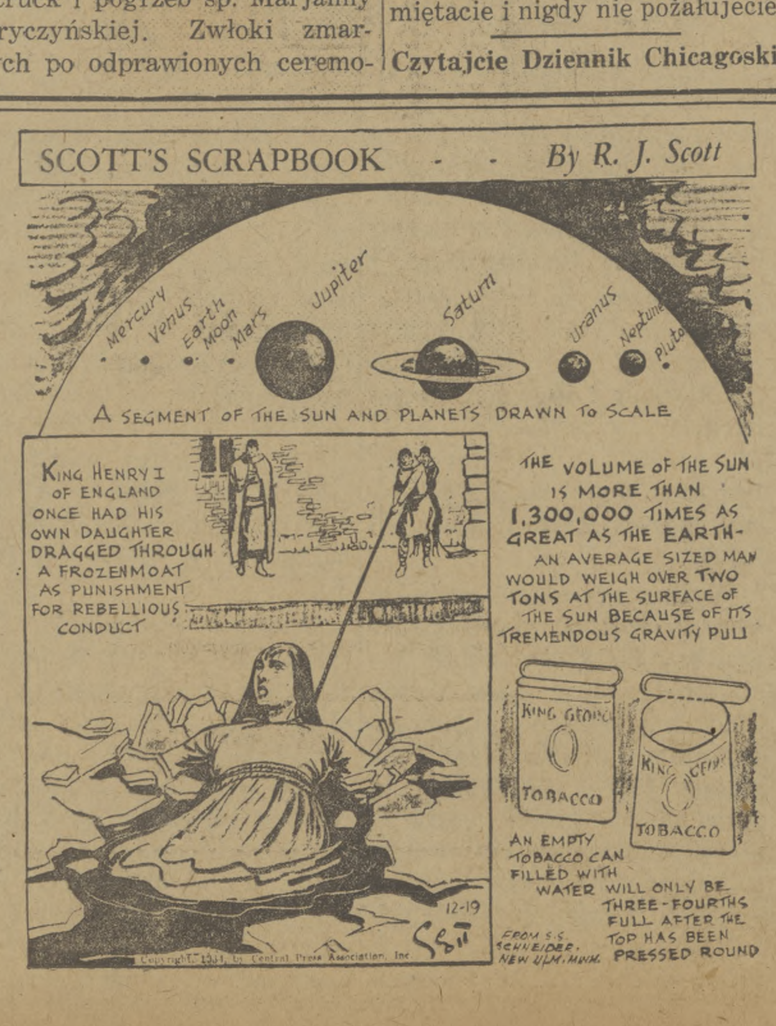
Nowym asystentem na Jackowie jest obecnie X. Grzegorz Pałubicki, C.R. Jest to młody kapłan, pełen siły i energji, będzie wielką pomocą w pracy duchownej w kościele i w pracy społecznej w kołach towarzyskich przy parafji.

Jutro rano z kościoła św. Jacka odbędzie się pogrzeb śp. Karola Remian. Po ceremonjach liturgicznych jakie będą w kościele odprawione, zwłoki jego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Okażmy Boskiemu Dzieciątku w uroczystość wtorkową naszą wdzięczność za nieskończoną łaskę Jego, iż stał się dla nas człowiekiem. Bierzmy udział w nabożeństwach i pozwólmy dzieciom naszym towarzyszyć sobie, aby one przyswoiły zasadę że tak powinien postąpić każdy chrześcijanin katolik.

W niedzielę, dnia 30go grudnia, odbędzie się zabawa gwiazdkowa urządzona staraniem starszego oddziału Dziewic Różańcowych. Zabawa odbędzie się w sali parafjalnej o godzinie 7ej wieczorem. Komitet zapowiada dużo niespodzianek i uciechy a zaprasza nietylko członkinie należące do tegoż Oddziału, ale także ich przyjaciółki i koleżanki. Wszelkie rezerwacje prosimy załatwić w tych dniach, t. j. we wtorek i środę wieczorem w sali parafjalnej. Koszt wstępu jest bardzo mały a więc cena biletu nie może być przyczyną nieobecności którejkolwiek panienki. A więc przyjdźcie wszystkie panny, a ten wieczór gwiazdkowy spędzony w gronie panien swego wieku, na długo sobie zapamiętacie i nigdy nie pożałujecie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.



Obywatelskie. Zebranie

W sprawie ulepszenia dzielnicy północno - zachodniej miasta Chicago, odbędzie się w Auditorjum św. Trójcy w ten czwartek 20go grudnia, o godz. 8ej wieczorem zebranie obywatelskie.

Zwołuje je Komitet Obywatelski do którego wchodzą Wacław Dużewski, Władysław Sajewski, Antoni Lisowski, Jan Kielian i Paweł Nawrot.

Idzie o to, aby zaznajomić obywateli w tej okolicy o tem, co wiedzieć powinni.

Otóż tedy Rząd Federalny ustanowił rozmaite agencje i komitety t. zw. Federal Housing Modernization Committees. — Tam będzie można otrzymać pożyczki na odnowienie, ulepszenie, upiększenie i odrestaurowanie swych domów i przez to będzie można tę okolicę podnieść, ulepszyć i upiększyć. W tej sprawie przemówi jeden z gości.

Następnie Rząd Federalny postanowił także odbudowywać stare i opuszczone okolice t. z. „Slums", ażeby przez to roboty się ruszyły, i ludzie mieli z tego jakiś zarobek. W tym celu Rząd Federalny ustanowił t. z. Federal Housing Projects Committees, przez które Rząd będzie wykupywał domy od właścicieli i na tem miejscu pobuduje nowe domy z nowszemi ulepszeniami (t. z. up to date building), zaś organizacja będzie swym członkom służyć i pomagać w sprzedaży wych domów i to bezinteresownie tak ażeby nikt nie został naciągnięty.

W tej sprawie przemówi również jeden z gości. W tym celu będą odpowiednie rezolucje wystosowane i posłane do odpowiednich władz.

Z KENSINGTON.

W niedzielę, dnia 6go stycznia, jedyne Gniazdo Sokole w Kensington nr. 378 S. W. w Am. urządza Gwiazdkę w sali ob. Stancika, o godzinie 6ej wieczorem. Program będzie wielce urozmaicony ćwiczeniami, tańcami i śpiewami. Mały solista Leoś Małkowski komunikaje, że ma wiele piosenek któremi zabawi gości. Także będzie odegrana krótka sztuczka pt. „Wigilja Ubogich."

Wyrzuty Sumienia Nie Dawały Mu Spać.

Detroit, Mich., 19 grudnia.— W biurach policyjnych zjawił się jakiś mężczyzna, w wieku około 34 lat, pochylił się nad biurkiem i pocichu powiedział do por. Tomasza Wysockiego:

„Chcę zeznać morderstwo.— Jestem Joseph Centrobe z Pittsburgha. Zabiłem tam mojego teścia przed sześciu laty. Ostatniemi czasy myśl o tem nie dawała mi spać. Chcę zrzucić ten ciężar z siebie".

Por. Wysocki przejrzał akta i przekonał się, że gość mówi prawdę. Joseph Centrobe był poszukiwany od 13-czerwca, 1928, kiedy zabił teścia, Frank Vitale'a, podczas kłótni rodzinnej.

MIAŁ MILJARDY — UMARŁ W NĘDZY.

Omaha, Neb., 19 grudnia. — Zmarł tu niedawno Benjamin R. Tebault, były realnościowiec, w którego mieszkaniu znaleziono bondy niemieckie na sumę siedmiu miljardów marek.

Bondy te, niestety, nie przedstawiały żadnej wartości od roku 1923, kiedy wskutek inflacji waluta niemiecka opadła do zera. Oprócz tych bezwartościowych papierów, Tebault nie posiadał żadnych zasobów i umarł w skrajnej nędzy.

Zbył sobie kłopot z głowy.

Tulsa, Okla. — W. H. Hand, kontraktor, kupił budynek apartamentowy na osiem mieszkań z całem wyekwipowaniem za $350 od właściciela, któremu „zbrzydł cały ten interes", bo nie mógł ściągnąć czynszów z lokatorów.

Argentyna unicestwiła spisek.

Buenos Aires. — Policja oznajmiła o zniweczeniu w zarodku spisku rewolucyjnego, mającego na celu wprowadzenie rządów sowieckich w całej Argentynie. Aresztowano ponad 300 spiskowców-komunistów.

Z KANTOWA

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej, odbędzie się posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Księcia Józefa Poniatowskiego. — Przyjdą na tem posiedzeniu ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

Jutro rano z kościoła kantowskiego odbędzie się pogrzeb ś. p. Weroniki Delka, niewiasty różańcowej i długoletniej kantowianki. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej matrony złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Nieboszczka pozostawiła trzy córki, a jedną z nich Siostrę Marję Praksedę z zakonu Sióstr Notre Damek i dwóch synów.

Przypomina się kantowianom że w Wigilję Bożego Narodzenia przypadającą w najbliższy poniedziałek, księża nie będą słuchać spowiedzi św. ani po południu ani wieczorem. Wobec tego, kto pragnie przyjąć Pana Jezusa w Komunji św. w uroczystość Bożego Narodzenia musi odprawić spowiedź stanowczo w tym tygodniu.

Pasterka w uroczystość Bożego Narodzenia odbędzie się w kościele św. Jana Kantego o godzinie 5tej zrana. Inne Msze św. odbędą się jak zwykle w każdą niedzielę.

Młodzież kantowska z C. Y. O., urządza zabawę gwiazdkową „Christmas Party" dla biednych dzieci w uroczystość Bożego Narodzenia, w przyszły wtorek, w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. — Młodzież z C. Y. O. pragnie uprzyjemnić biednej dziatwie chwil kilka uprzytomnieniem dnia uciechy, radości i wesela.

Dowiadujemy się, iż alderman Franciszek Konkowski, uległ wypadkowi przez poślignięcie się, które powodowało upadek, wskutek czego alderman odniósł poważne obrażenia cielesne.

Jeśli który z kantowian pragnie zaopatrzyć się na święta Bożego Narodzenia w napoje alkoholiczne, to niech nieomieszka wstąpić do apteki p. Bolesława Różańskiego, przy Milwaukee ave. i N. Racine ave. a znajdzie tam doskonały wybór czystej i zdrowej wódki i różnorakich likierów. P. Różański prowadzi aptekę przeszło ćwierć wieku w tem samem miejscu i jest parafjaninem kantowa.

Sympatyczny klub panienek p. n. „Scatter Joy Circle", urządza zabawę gwiazdkową „Christmas Party" we środę, dnia 26go grudnia, w dzień św. Szczepana, w lokalu klubowym C. Y. O.

Chóry Parafjalne należycie są przygotowane na święta Bożego Narodzenia. Tak nam powiedział organista p. Wacław Żukowski. Rano na pasterce zabrzmią miłe sercu każdego Polaka melodyjne kolendy polskie, a na Sumie części ze Mszy łacińskiej.

Tragedja na lodzie.

Wilwood, N. J. — Dwaj mężczyźni, których łódka została strzaskana przez kry w odległości jednej mili od brzegu, usiłowali przedostać się po pękających lodach w zatoce Delaware na ląd i skakali z jednej kry na drugą. Po trzech godzinach, kiedy ratunek zdawał się być blisko, kra usunęła im się z pod nóg i obydwaj wpadli w lodowatą wodę i utonęli.

Rugi oznacza masowe wydalenie, np. obcych poddanych.



Zdobyła Nagrodę.

Pani Don Queens z Weslaco, Texas, która zdobyła pierwszą nagrodę podczas dorocznej wystawy jarskiej jest na ilustracji obok ubrana w strój zawierający 35 odmiennych gatunków jarzyn i owoców cytrusowych.



Posiedzenie Stow. Opieki Społecznej.

Jutro, dnia 20go grudnia, odbędzie się przedświąteczne posiedzenie Stow. Opieki Społecznej, połączone z programem gwiazdkowym w Stevens budynku mieszczącym się pnr. 17 N. State ul., na 18-tem piętrze. O 12ej godzinie w południe podany będzie smacznie przyrządzony obiad, a później członkinie przystąpią do omawiania spraw organizacyjnych. Po posiedzeniu nastąpi program muzykalno-wokalny bardzo pięknie urozmaicony.

Wszystkie panie proszone są o zgłaszanie się po rezerwacje do pani Bojanowskiej, dzwoniąc: South Chicago 6771 lub do biura Polish Welfare Assn., telefonując: State 3765. Będzie to ostatnie tegoroczne posiedzenie stowarzyszenia, przeto panie proszone są o jak najliczniejsze przybycie. — M. Paczyńska, prezeska; Dowik, sekretarka.

Dostaje upominki.

— A wiesz, że ja jeszcze dotąd co miesiąc otrzymuje upominki od mojej byłej narzeczonej?

— To ciekawe, a ja myślałem, że kiedyście się rozeszli, to pozwracaliście sobie wszystkie prezenty.

— No tak, ale ja, uważasz, kupiłem dla niej wszystkie prezenty na raty.

W raju.

Biedny krawiec uwolniony wreszcie od cierpień tego świata i od złej żony, zjawił się przed wrotami raju. Święty Piotr zapytał go, czy przeszedł już przez czyściec.

— Nie! — odparł krawiec — ale byłem żonaty.

— Och! — odpowiedział apostoł — to jest zupełnie to samo!

Ledwie zdążył krawiec wejść do raju, a już jakiś jegomość poprosił świętego klucznika o otworzenie furty.

— Powoli, powoli — mówi św. Piotr — a czy byłeś już w czyśćcu?

— Nie — odpowiada przybyły — ale cóż z tego? Tylko co przepuściłeś krawca, który tak jak ja nawet nie zajrzał do czyśćca.

— Tak, ale on był żonaty!

— Żonaty! Ja byłem trzy razy żonaty!

— Hóla! — zawołał apostoł. — A cóż pan sobie myślisz, że raj jest dla warjatów?

Matka porwała swoje własne dziecko.

Benton, Ill. — Aresztowano tu Lois May Hollingsworth, lat 25, pod zarzutem uprowadzenia swojej 3-letniej córeczki z domu wuja dziecka, którego sąd naznaczył jako opiekuna dziewczynki.

Kości pozostałe od pieczystego posiadają w sobie całą zawartość pożywną, można więc wygotowywać z nich smak.



PATTERN 5272

ŁADNA HEKLOWANA BLUZKA.

W modełku 5272 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia bluzki, lustrację wszystkich ściegów, ilość materji oraz sugiestję kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto.. Stan............

"Plunkett Dinner" w Związku Polek.

W środę, dnia 9go stycznia 1935 roku w dolnej sali Związku Polek odbędzie się „Plunkett Dinner" urządzony staraniem Tow. „Przedświt", grupa 556 Związku Polek w Am.— Obiad składać się będzie z kilku smacznie przyrządzonych dań, a na urozmaicenie przyjęcia tego wykonany zostanie prawdopodobnie krótki program oraz zostaną rozlosowane cztery cenne nagrody zupełnie darmo.

Komitet składający się z kilku energicznych i chętnie pracujących pań dbających o dobro swego towarzystwa z panią Albina Damszową jako przewodniczącą na czele zaprasza uprzejmie wszystkie członkinie, ich przyjaciół i znajomych o jak najliczniejsze przybycie. — Ze swej strony komitet przyrzeka dołożyć wszelkich starań, aby afera ta wypadła jak najlepiej i żeby cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Bilety po bardzo przystępnej cenie są do nabycia u członkiń komitetu, w skład którego wchodzą następujące panie: Damszowa, Fischerowa, Jakubowska, Mieczkowska, Pochelska i Caryńska. Telefon do pani Caryńskiej jest: Monroe 1094.

Zbiera Laury Jako "Michaela" w Memphis.



MARJA BRONIARCZYK.

Panna Marja Broniarczykówna, chicagoska gwiazda operowa i koncertowa, a stypendystka firmy Atwater Kent Radio Co., która w miesiącu październiku 1934 roku została przez San Carlo operową kompanję zaangażowana do występów w roli „Michaeli" zbiera obecnie laury we wszystkich miastach amerykańskich.

Zeszłego tygodnia nasza sopranistka koloraturowa występywała z operą San Carlo w Memphis, Tenn., o której miejscowy Dziennika „Commercial Appeal" wyraża się w następujący sposób: „Rola Michaeli dla Marji Broniarczykównej jest szczególnym dziełem triumfalnem. Najpiękniejsze momenty opery były jej momenty. Arja i duet artystki polskiej wykonane z artystą Onofrei w pierwszym akcie i delikatna jej arja w trzecim akcie były przez publiczność zgromadzoną w liczbie 4,000 nagrodzone niemilknącemi oklaskami. Jej przepiękny głos odznaczający się bogatym, bardzo łagodnym lirycznym tonem jest jakby skojarzony z jej piękną powierzchownością".

Któremu rodakowi lub rodaczce naszej wiadomość podobna nie rozjaśni oblicza na widok tak podchlebnego wyrażenia się o Polsce przez cudzoziemca. Triumf panny Broniarczyk możemy więc śmiało nazwać naszym triumfem, bo ona zbierając laury dla siebie zbiera je równocześnie i dla nas.

Morderczyni.

Grodzisk Mazowiecki. — Policja aresztowała Annę Wyczyńską, która utopiła swe 2-tygodniowe niemowlę. W toku dochodzeń ustalono, że Wyczyńska i poprzednio utopiła dwa noworodki.

Pani Mościcka Przewodniczącą Ceremonji.



Ostatnio odbyła się w Warszawie druga Wystawa Sztuk Pięknych urządzona staraniem Międzynarodowej Federacji Profesjonalnych i Przemysłowych Kobiet. Na wystawie tej reprezentowane były kobiety z rozmaitych krajów europejskich, a pani Prezydentowa Marja Mościcka była mistrzynią całej tej ceremonji. Wystawa obejmowała 250 pięknych obrazów i rzeźb, a wzbudzała tak wielkie zainteresowanie i entuzjazm, że po zamknięciu w Warszawie, przeniesiona została do Łodzi. Panna Lena Phillips, międzynarodowa prezeska również oświadczyła, że rzecz ta będzie bezwątpienia nadal kontynuowana. — Przewodniczącą sztuk pięknych jest pani Antonina Paoli Pogliani, a dyrektorką wykonawczą panna Dorota Heneker z Montreal. Obie reprezentowały swe federacje na wystawie. Wśród krajów urządzających wystawę była Polska, Czechosłowacja, Francja, Wielka Brytanja, Holandja, Węgry, Włochy i Rumunja. Na ilustracji powyższej widzimy, na lewo panią Pogliani; na prawo, panną Heneker, a z dołu panią Marję Mościcką, przecinającą wstążką podczas otwarcia wystawy.

Jutro Zabawa Gwiazdkowa Alumnek

Jutro, dnia 20go grudnia wieczorem w sali Akademji Najśw. Rodziny, przy Division i Cleaver ul., odbędzie się doroczna zabawa Gwiazdkowa Alumnek tejże uczelni. Komitet zajmujący się tą zabawą przygotował bardzo piękny i urozmaicony program. Będzie podana również kawa i zakąski, a alumnki otrzymają piękne upominki. — Wszystkie alumnki proszone są przybyć na tę zabawę, jak również proszone są o przyniesienie jakich darów, o ile możności prowiantów, z których uczynione zostaną kosze gwiazdkowe dla biednych rodzin. Początek zabawy gwiazdkowej o godzinie 8ej wieczorem.

Kobiecy Klub Odanah w Wisconsin będzie należał do pierwszej grupy indjańskich kobiet, który się przyłączy do Stanowej Federacji Klubów Kobiecych w liczbie 48 członkiń.

KRONIKA KOBIECA.



KSIĘŻNICZKA ZWIEDZA ROSJĘ.

Księżniczka Irina Skariatina, jedyna członkini rosyjskiego rodu panującego, która otrzymała zezwolenia na wyjazd do Rosji w celu jej zwiedzenia. Jest ona autorką kilku książek jak: „Świat Może się Skończyć", „Mała Era w Rosji" itd. Ostatnie lato spędziła ona w Rosji zwiedzając także inne kraje europejskie z których jednakowoż Rosja przedstawiła się jej jako jeden z najszczęśliwszych i najbardziej zadowolonych krajów. „Będę zwiedzała teraz Rosję każdego roku, mówiła księżniczka, mimo faktu, że Amerykę uważam obecnie za moją Ojczyznę".



ZGRABNA DOMOWA SUKIENKA.
Ellen Worth Modełko 838.

Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat, 36 do 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅝ jarda 35 calowej materji, także ⅝ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........ Wielkość........

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto.. Stan............

Obiad Na Jutro.

Zupa z Wątróbki.
Kotlety Baranie z Ryżem i Pomidorami.
Sałata Mieszana.
Legumina z Chleba i Jabłek.
Herbata i Chruściki.

Zupa z Wątróbki.

Kawałek wątróbki cielęcej oczyścić z błonki i pokrajać drobno. Pokrajać w kostkę kawałek słoniny i jedną dużą cebulę. Włożyć to wszystko w rondelek i dusić ze dwadzieścia minut pod pokrywą. Wyjąć, drobniutko wszystko posiekać, zalać ugotowanym poprzednio rosołem i gotować z pół godziny, a już przed wydaniem zasmażyć nieco mąki z masłem i zatrzeć nią zupę. Podać do stołu z grzankami z bułki lub białego chleba.

Kotlety Baranie z Ryżem i Pomidorami.

Ukroić dość grubo kotlety z kostką, pozostawiając przy nich tłuszcz, ubić je lekko i spłaszczyć. Przed samem smażeniem posolić i, zmaczawszy każdy w maśle, kłaść na rozpalony tłuszcz. Aby kotlety były wewnątrz różowe i pulchne, trzeba je smażyć na mocnym ogniu nie dłużej jak cztery minuty, a gdy się z jednej strony przyrumienią, szybko na drugą obrócić.

Do tych kotletów przygotować ryż w następujący sposób: Zagotować na wodzie ćwierć kwarty ryżu, odlać wodę gorącą i przelać zimną. Zasmażyć troszkę cebuli na łyżce masła, włożyć ryż, zalać rosołem by go przykryło, wsypać pół łyżeczki papryki, posolić stawiając na ogniu na pół godziny. Wkońcu kiedy jest ugotowany, wlać ćwierć pajntową puszeczkę pomidorów. Ryż ułożyć na środek półmiska, po wierzchu posypać go parmezanem, wokoło ułożyć smażone kotlety, polać buljonem i podać.

Legumina z Chleba i Jabłek.

Pół małego bochenka białego chleba pokrajać w cienkie plasterki i posmarować cieniutko masłem. Obrać, wybrać ziarnka i pokrajać na małe kawałeczki kilka winkowatych jabłek. Wziąć blaszaną formę do ciast i wyłożyć ją chlebem, na to położyć warstwę jabłek, a potem posypać cukrem i tak dalej aż naczynie się napełni, a wtedy wstawić do pieca i piec aż jabłka będą zupełnie miękkie. Do leguminy tej podaje się zwykle osobno śmietankę.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

BIAŁA ZARZUTKA.



Patrycia Ellis, aktorka filmowa jest ubraną w czarną krepową suknię okrytą białą futrzaną zarzutką.

Kobiety-Przestępczynie.

Lekarz z Saint-Lazare o Typach Przestępczyń.

Naczelny lekarz więzienia „Saint Lazare" w Paryżu na łamach jednego z pism francuskich omawia typy kobiet - zbrodniarek, z któremi niejednokrotnie zetknął się w czasie swej długoletniej praktyki lekarskiej.

Naczelny lekarz dawnego więzienia św. Łazarza pisze: „Przez trzydzieści lat lekarskiej służby w policji paryskiej i w więzieniu kobiet, przesunęło się przed mojemi oczami ponad miljon. Tylko niektóre z tej liczby były, na szczęście, kryminalistkami. Moje stanowisko pozwoliło mi poznać najsłynniejszych kobiecych przestępców i motywy, które skłoniły ich do popełnienia ciężkich przestępstw. Jako ogólne zjawisko mogę ustalić pewien wynik moich badań: t. zw. „bohaterki" kryminalistyki należą rzadko do najniższych warstw społecznych.

W wielu wypadkach są kobietami dobrze wychowanemi. Pani Steinheil, której proces o morderstwo był jednym z najbardziej sensacyjnych w kryminalistyce przedwojennej, była osobą kulturalną. Jest rzeczą interesującą, że pospolite zbrodnie zmniejszają się liczbowo po wojnie, gdy natomiast zbrodnie z namiętności zwiększają się znacznie.

Do roku 1914 tylko trzy kobiety były jednocześnie oskarżone i uwięzione za morderstwo. Przed rokiem liczba ta wzrosła do 92, co stanowi cyfrę rekordową.

Z 22 aresztowanych kobiet, oskarżonych o mord, 18 zabiło przy pomocy rewolweru, trzy użyły noża, aby uwolnić się od swego towarzysza życia. Namiętność, zazdrość, ucieczka i nienawiść, cztery motory wielkiej tragedji, zwanej miłością, były w 19 wypadkach na owe 22 głównemi przyczynami zbrodni.

Wspomniana p. Steinheil była typem kobiety o podwójnej twarzy. Niekiedy była spokojna, innym razem okrutna, bardzo piękna, niezwykle inteligentna i dobrze wychowana. Motywy zbrodni, o którą była oskarżona, były mało znane i temu zawdzięczała swoje uwolnienie.

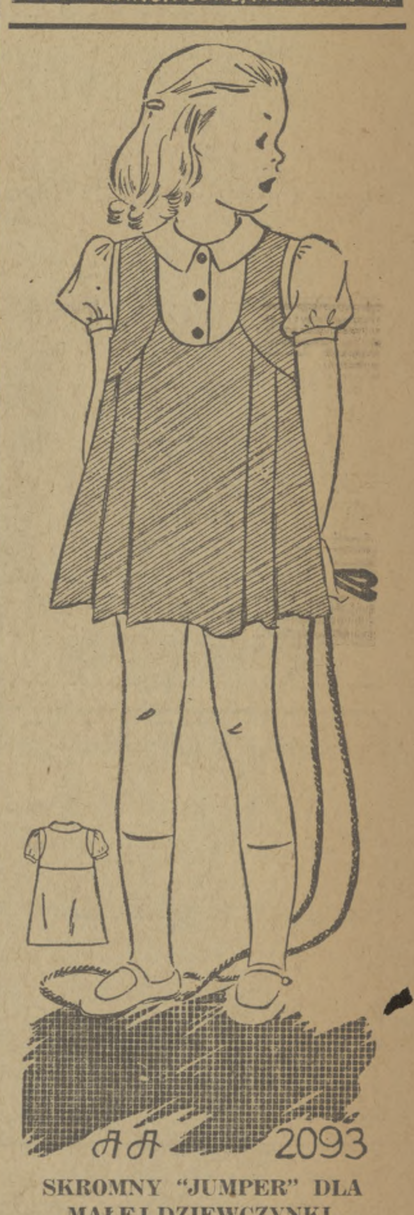
Inna przestępczyni, Bessarabo, która napisała szereg dobrych powieści, była zjawiskiem niezwykle interesującem. Zabiła swego męża dla pieniędzy, włożyła potem, jego trupa do kufra i nadała go na dworcu jako przesyłkę.

Obserwowałem p. Steinheil i Bessarabo w czasie pobytu ich w więzieniu i mogę stwierdzić, że obie okazywały mało skruchy. Uważały za rzecz naturalną, że je uwolniono, gdy natomiast te, które skazano, rzucały się z wściekłością na trybunał sądowy, który odważył się je skazać.

Wogóle odniosłem wrażenie, jak gdyby kobiety były niezdolne do zrozumienia, dlaczego muszą być w danym wypadku karane. Ludzie, czytający powieści kryminalne, są zdumieni, gdy się dowiedzą, że kobieta kryminalistka nie ma nic wspólnego z obrazem, jaki żyje w ich wyobraźni.

Większość kryminalistek to blondynki. Jedyną kobietą, która miała w sobie coś „demonicznego", była Mata Hari, tancerka, którą rozstrzelano za szpiegostwo.





SKROMNY "JUMPER" DLA MAŁEJ DZIEWCZYNKI.
Anne Adams Modełko 2093.

Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12. Na wielkość 6 potrzeba 1½ jarda 36 calowej materji, także 1 jard kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Tragedje Dzisiejsze.

Narzekamy wszyscy na ciężkie czasy, cały świat tonie w kryzysie gospodarczym, który rodzi biedę, nędzę, zbrodnię, bo człowiek, żyjący w upodleniu rzadko wznosi się na wyżyny szlachetne. Ale kryzys ze wszystkiemi jego przejawami jest nie przyczyną naszego nieszczęścia, lecz skutkiem przyczyny głębszej i odleglejszej.

Każdy młodzieniec w szkole powie, że wielkie kraje, wielkie narody upadały w przeszłości nie z powodu kryzysu gospodarczego, lecz z powodu zaniku moralności, zwyczajów i obyczajów dobrych, z powodu zatracenia poszanowania dla religji. Tak zginęła Grecja starożytna, tak zginął potężny Rzym. W chwili staczania się w przepaść Rzymu, pogańskie świątynie pustkami świeciły, moralność pogańska zginęła. Nikt i niczem się nie krępował. Rzymianie już nie przedstawiali społeczeństwa zdyscyplinowanego, tylko zbiorowisko ludzi wolnych — tak, ludzi wolnych, którzy tę wolność nietylko doprowadzili do granic, lecz granice jej przekroczyli, gdzie już nie było żadnego wędzidła do okiełzania dzikich instynktów człowieka. Czem się to skończyło — wiadomo.

Dziś z przerażeniem dostrzegają ludzie, że zaczyna się dziać to samo. Nowoczesnemu dumnemu światu grozi dzisiaj takie samo niebezpieczeństwo. Znajdują się na świecie ludzie i rządy, które prowadzą walkę szatańską z religją. Wydzierają ją z duszy ludzi, wyrywają z korzeniami, więc wnikliwi obserwatorzy życia dzisiejszego podnoszą głos i ostrzegają naród przed groźnem niebezpieczeństwem. Do takich należy prezydent uniwersytetu Columbia dr. Butler, który uważa, iż walka z religją i szerząca się obojętność wobec religji jest jedną z głównych przyczyn naszego nieszczęścia tak obecnego, jako też i przyszłego albowiem jeszcze nie wszystkie skutki tej przyczyny się ujawniły. Przyjdą one później.

Zatracanie religji grozi zatraceniem kultury, w danym wypadku kultury chrześcijańskiej, albowiem religja jest fundamentem kultury. Gdy się pod tym fundamentem doły kopie, żeby go osunąć, tem samem kopie się doły pod kulturą, żeby ją także osunąć i w przepaść strącić.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że prąd antyreligijny ogarnął cały świat, a różnice jego w poszczególnych krajach ujawniają się tylko w stopniach napięcia. Zagadnienie religijne nie ogranicza się do jednego państwa ani nawet do jednego kontynentu i dlatego mówi się, że cały świat przeżywa tragedję.

Drugą tragedją dzisiejszą jest niewątpliwie zanik poszanowania dla swobody myśli i słowa. Dziś kto może, kto ma dość siły i władzy, unieszkodliwia swego oponenta za to tylko, że śmiał być odmiennego zdania, że śmiał krytykować. Zapanowała jakaś dziwna moda na świecie, według której demokratycznie wybranej władzy krytykować nie wolno, bo przez to podobno obraża się majestat państwa. Ten majestat siedzi w każdym urzędniku bez względu na rangę, od policjanta począwszy a na samym prezydencie skończywszy, dlatego tak łatwo narazić się majestatowi.

Drugie nieszczęście ogólnoświatowe polega na tem, że znikła we współżyciu międzynarodowym wymiana dóbr intelektualnych ogólnoludzkich; wszystko, co się dzisiaj dzieje, dzieje się w imię wyłącznie dobra narodowego, a nie międzynarodowego. Francuz nie śmie pisać pochlebnie o Niemcach z obawy, żeby nie zasłużył na miano zdrajcy. Polak tak samo uważa sobie za obowiązek pisać wyłącznie o wielkich walorach swojej narodowości. To samo stosuje się do Niemców, do Włochów, do Anglików i wogóle do wszystkich, bo to dzisiaj taka moda. Dziś wszechwładnie panuje nacjonalizm kosztem internacjonalizmu, pierwiastki ogólnoludzkie zostały podporządkowane interesom narodowym — i to jest trzecia tragedja ogólnoświatowa.

Polska Nie Jest i Nie Będzie Narzędziem.

Jak wśród ludzi szanuje się tych, którzy się sami szanują, tak samo dzieje się i między narodami. Szanuje się taki naród, który ma szacunek dla siebie i zna swoją godność.

Polska dzisiejsza zna tę zasadę i postanowiła według niej żyć, co już teraz spotyka się z uznaniem ze strony opinji niezawisłej. Krytykuje to stanowisko tylko prasa francuska, dla której wygodniej byłoby, gdyby Polska była narzędziem polityki francuskiej.

Na temat ten rozpisał się miejscowy organ wielkiego handlu i przemysłu tudzież finansów Chicago Journal of Commerce w dniu 15 bm. Polska — pisze to pismo — o której przemysłowcy broni i amunicji mówią, że uwolniła się od Rosji dzięki amerykańskiemu prochowi, stanęła, wyprostowała się sztywno i niedawnej swej przyjaciółce Francji oznajmiła, iż na niczyje żądanie nie będzie potakiwała. Pragnąc nadal zachować przyjaźń a sojusz polsko-francuski uczynić podstawą dla swej polityki zagranicznej, Polska chce wiedzieć, o czem Francja, jej przyjaciółka, szczebiocze z niektóremi krajami, jak np. z państwami bałtykiemi, bałkańskiemi, z Niemcami i z Rosją. Francja chce wschodniego Locarna, któreby zamroziło granice we wschodniej Europie w temperaturze obecnego stanu rzeczy, Polska nie chce w tem Francji pomagać.

Polska ma obowiązek pilnować praw swoich w rodzinie narodów. Można kwestjonować jej roztropność co do jej odmowy wzięcia udziału w zamrożeniu na stałe granic we wschodniej Europie, co pozwala przypuszczać, że spodziewa się ona zdobycia więcej terytorjum, trzeba jednak stwierdzić, że nie chce ona być wmieszaną w południowo-wschodnie sprawy. Ale najważniejsze jest to, że Polska dowiedziała się, iż na wypadek zbrojnego konfliktu francusko - niemieckiego, Rosja obiecała pójść Francji na pomoc ze swoją wielką armją. Dobrze, niech idzie. Niech przejdzie przez Polskę. Polska pamięta Belgję podczas wojny światowej i wcale nie chce, żeby przez jej trytorjum przechodzili Rosjanie, lub Niemcy. Ona nie chce być potulnym barankiem i winić ją za to nie można — kończy cytowane pismo.

Co Będzie Wiosną 1935 Roku?

Prasa całego świata poświęca wiele uwagi sensacyjnemu artykułowi znanego dziennikarza, Warda Price'a, jaki ukazał się w londyńskiem piśmie „Daily Mail." Price jest jednym z najwybitniejszych korespondentów, doskonale obeznany ze stosunkami w Europie.

Korespondencja, o której mowa, nadesłana została z Pragi. Wiadomości jakie podaje, mówią o kryzysie, jaki grozi Europie na wiosnę 1935 roku, a uzyskane zostały — jak twierdzi Price — od jednego z najpoważniejszych polityków europejskich, doskonale obeznanego i zorjentowanego w bieżącym układzie sił i stosunków politycznych. Jeżeli się zważy, że korespondencja pisana była z Pragi, nie trudno się domyśleć, że politykiem tym jest nie kto inny, lecz Benesz.

Price tak argumentuje, na podstawie owych uzyskanych wiadomości:

Na najbliższą wiosnę Niemcy będą całkowicie gotowe do wojny. Ich ludzki materjał wojskowy będzie przedstawiał się znakomicie. Obok 300,000 ludzi, zawodowo służących w armji i oddanych rzemiosłu wojskowemu, Niemcy będą posiadały zmilitaryzowane, świetnie wyszkolone do akcji, nawet w pierwszych szeregach frontowych, rezerwy. Siły tę będą zdolne do wypełnienia wszelkich luk, powstałych w czasie walki.

Niemcy będą posiadały wiosną przyszłego roku całkowite wyposażenie w sprzęt wojenny i to wyposażenie, stojące na najwyższym poziomie współczesnej techniki. Będą posiadały tanki, armaty, karabiny maszynowe, a ponadto świetnie przygotowany do produkcji przemysł chemiczny oraz fabrykację broni i materjałów wybuchowych.

Lotnictwo niemieckie będzie w zupełności gotowe do rozpoczęcia akcji zaczepnej. Jego siła agresywa będzie olbrzymia. Wielkie kadry wyszkolonych wojskowo pilotów dopomogą do uruchomienia groźnej armji powietrznej.

Nowa strategja wojenna, której Niemcy są wyznawcami i którą zapewne w nowej wojnie zechcą zastosować, stawia za cel zniszczenie przeciwnika przez zdezorganizowanie jego głównych centrów organizacyjnych, centrów zaopatrzenia oraz ogromnych zbiorowisk ludności cywilnej. Te ośrodki w pierwszym rządzie będą atakowane przez wojska niemieckie.

Gdyby jednak okazało się koniecznem operowanie wielomiljonowemi masami żołnierza, bądź to w sensie przeprowadzania długotrwałej akcji terenowej, bądź też w sensie jej uzupełnającego działania, Niemcy i te siły będą posiadały w dostatecznej mierze. Przecież już dziś posiadają 3 miljony ludzi gotowych do akcji, których potrafią zmobilizować w ciągu trzech dni, podczas gdy Francja, Włochy, czy Anglja, mogą dokonać mobilizacji w podobnych rozmiarach zaledwie w trzy tygodnie

ŚWIATŁO NOCNE.

Zgaś mnie! Zbyt długo w ciemności już płonę
I w mroku pustym wypala się olej,
Razi mnie światło zbyt w nocy czerwone
I noc dokoła płomienia mnie boli.

Szorstko dotyka się czarnem pobrzeżem
Piór mych ognistych i wiatrem je strzępi,
Krąży i snuje się ćmą, nietoperzem,
Aż runie w blask mój i jasność wytępi.

Zdmuchnij mnie! Dym się powoli ulotni,
Smugi mnie nocne nad miastem pochwycą,
Tak będzie lżej mi, tak będzie swobodniej
Z szyb się wywikłać i stopić w księżycu.

Tak się uwolnić nam wszystkim najlepiej
Od mąk, od nocy, od nędzy, od światła:
Nagłym podmuchem nas nicość oślepi,
Śmierć taka trudna i śmierć taka łatwa.

KAZIMIERZ WIERZYNSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 8-XII.—

Niektórym przewódcom polsko-amerykańskich demokratów w Chicago zrodził się w głowach plan zwołania w roku 1935 w Chicago Zjazdu polsko-amerykańskich demokratów z całych Stanów Zjednoczonych i utworzenia polsko-amerykańskiej organizacji demokratycznej.

Pomysł ten, jeśli weźmiemy pod uwagę stosunki amerykańskie, jest niefortunny i niepraktyczny. Weźmy pod uwagę samą praktyczność istnienia polsko-amerykańskiego oddziału partji demokratycznej. Tylko wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych mógłby łączyć ze sobą polsko-amerykańskich demokratów. Wybory innych urzędników zamykają się w obrębie stanu, powiatu i miasta.

Możnaby prócz tego wspólnemi siłami wpływać na uchwalenie tak zwanej platformy partji demokratycznej. Poza tem niema wspólnego mianownika dla demokratów polsko-amerykańskich w różnych stanach. Tyle co do dodatnich stron tego pomysłu.

Ujemną stroną jest, że utworzenie polsko-amerykańskiego oddziału partji demokratycznej byłoby samo przez się przyznawaniem się publicznem do tworzenia w tym kraju jakiegoś separatyzmu politycznego i uznawania się za mniejszość narodowościową. Powstanie centralnej organizacji polsko-amerykańskich demokratów, spowodowałoby utworzenie się podobnej centrali polsko-amerykańskich republikanów, progresywnych, socjalistów i komunistów. Taki podział byłby rozbiciem raczej, niż zjednoczeniem wychodźtwa.

Taki oddzielny podział naszych rodaków na partje polityczne wywołałby wszędzie nagonkę na naszych rodaków ze strony stuprocentowych szowinistów amerykańskich i oskarżenia o dążności separacyjne i zamach na ideały amerykańskie.

Jeżeli tworzyć centralę, to na podłożu kulturalnem, nie politycznem, w celu pielęgnowania języka polskiego i polskiej kultury narodowej. Wszelki otwarty separatyzm polityczny tylko szkodę, nie korzyść może przynieść naszemu ludowi w Ameryce.

Cały pomysł zwołania do Chicago zjazdu polsko-amerykańskich demokratów w celach zorganizowania partji politycznej, jest niefortunnym pomysłem, zasługującym raczej na naganę, niż pochwałę.

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 26-XI.—

Poseł Dziduch, który bawił w Ameryce dwukrotnie i za każdym razem niezgorzej się zapomógł od tych, którzy mając swe oszczędności w Polsce w bankach prywatnych i państwowych szukali u niego pomocy, znów się zwraca do tych, co wysłali swe oszczędności do banków w Polsce, aby mu przysłali swe adresy, bo dużo ze starych adresów zostało zmienionych. Dziduch tym razem nie zwraca się sam, ale przez pośredników. Będzie znów apelował o pieniądze. Konsulaty nie pochwalają akcji p. Dziducha. Jeśli przeto dostanie kto od p. Dziducha apel o pieniądze—niechże się zwróci z tą sprawą do Konsulatu i niech zapyta, co ma z apelem zrobić.

Zyski Wojenne.

(Monitor w Cleveland)

Dopiero teraz wychodzi na jaw, kto i ile zarabiał w tym kraju na ostatniej wojnie, bo dopiero teraz komitet śledczy Senatu postarał się o odpowiednie dane co do ciągnienia nadmiernych i wprost karygodnych zysków na krwi i poniewierce żołnierza, a na nędzy i rozpaczy miljonów istnień ludzkich w Europie.

Z raportów tych okazuje się, że w roku 1917tym było w tym kraju 180 przeszło jednostek, których dochody roczne przekraczały przeszło miljon dolarów, a niektóre koncerny przemysłowe zarabiały po 100 i 800 proc. od swoich wkładów. Te szalone zyski dla wielu ciągnęły się od 1915 roku, tj. od czasu zamówień aljanckich w Ameryce, aż do 1920 roku, czyli zakończenia wojny światowej.

Na liście tych multymiljonerów, których miljonowe zyski ociekają krwią i potem dziesiątek miljonów, znajdują się nazwiska Astorów, Du Pontów, Fordów, Mellonów, Morganów, Rockerfellerów, Vanderbildtów, Carnegich, Whitney'ów, Hannów, Severanców i innych. Zarabiali na wyrobie armat, amunicji, dostawach żywności i wogóle na wszystkiem, czego potrzebowały olbrzymie armje aljanckie do zwalczenia imperjalistycznych zakusów kajzera i jego kliki junkierskiej.

Wychodzi np. na jaw, że głośne zakłady wyrobu amunicji Du Ponta miały mieć większe jeszcze dochoty, niż miały, bo zawarły z departamentem wojny, względnie ze sztabem armji kontrakty na dostawy, od których zyski miały płynąć nieprzerwaną strugą złota. Lecz w 1917 roku kontrakty, przed podpisaniem przejrzał ówczesny sekretarz dept. wojny Newton D. Baker i zyski te trochę poobcinał. W jednej fabryce Hickory, komisja dostała od rządu $2,000,000. Z tego spłaciła rządowi 80 proc. w podatkach, a zostało jej $400,000. Z tego znów wypłaciła bonusów na $200,000, ale urzędnikom, nie robotnikom.

Nic też dziwnego, że wobec tak nadmiernych zysków, jakie ciągnęły z wojny niektóre kompanje, prezydent Roosevelt wystąpił dziś z inicjatywą, by w przyszłości — w razie wojny — ukrócić tego rodzaju zyski różnych dostawców i fabryk. W tym to celu, opierając się na wynikach śledztwa, zamianował specjalny komitet z Baruchem na czele, aby mu przedstawił odpowiednie wnioski w tej sprawie. Dlaczego atoli Prezydent postawił p. Barucha na czele tej komisji, skoro faktem jest, że i on zrobił swe miljony na wojnie, trudno zrozumieć. Chyba z tego względu, by właśnie ów dorobkiewicz przedłożył takie wnioski, które pójdą po linji żądań obecnej administracji.

Jedno tylko można wnosić, że czasy tych olbrzymich zysków dla geszefciarzy wojennych już się skończyły. Ujawnienie ostatnio tych praktyk otworzyło oczy nietylko Kongresowi, ale i całemu narodowi, który teraz śledzić będzie pilnie, jaka w tej sprawie zapadnie decyzja na przyszłość. Dziś śmiało można twierdzić, że miljony żołnierzy nie będą więcej trudzić się poto, by kilkudziesięciu dorabiało się miljonów dolarów na ich krwi i pocie.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

NOWY KURS.

— Czy to prawda, że Bebe z chwilą otwarcia Sejmu ma wprowadzić nowy kurs rządzenia?

— Prawda.

—A jakiż to będzie ten nowy kurs?

— Stary.

DZIKI?

— Bolszewja, to jednak naród dziki.

— Dziki? Niech mu Ameryka zaproponuje grubszą pożyczkę, a zobaczysz, jak podejdzie łagodnie do ręki.

Poradnik Dobrego Zdrowia

„KUPUJCIE ZAWCZASU" ZE WZGLĘDU NA ZDROWIE.

Napisał Dr. John L. Rice, Komisarz Zdrowia w New Yorku.

Od pewnego już czasu czytamy ogłoszenia w gazetach, nawołujące czytelników do wczesnego załatwiania sprawunków świątecznych. Z doświadczenia przeszłych lat ci, co odkładali tę sprawę do ostatniej chwili, wiedząc o tem, że odkładanie świątecznych zakupów narażało ich zawsze na różne nieprzyjemności i zawody. Ciekaw jestem bardzo, czy czytelnicy zdają sobie z tego sprawę, że ta sama reguła stosuje się i do naszego zdrowia.

Rozsądni ludzie uznają pewną dozę prawdy w twierdzeniu, że zdrowie można kupić. Ale zdrowie ma się rozumieć nie jest towarem i nie można go kupować na funty lub jardy.— Nie można go też kupić za pieniądze, a przynajmniej za same tylko pieniądze. Łatwo jednak można kupić zdrowie za owo coś, co nazywamy zdrowym rozsądkiem.

Rozumny człowiek, szanujący swe zdrowie, nie czeka aż się rozchoruje by zawołać doktora. Uznaje on wartość wczesnej egzaminacji swego ciała i wykrycia choroby w jej rzeczywistych początkach, kiedy odpowiednia opieka lekarska zapewnia najlepsze rezultaty. Taka osoba kieruje się zdrowym rozsądkiem. Regularnie, raz na rok, odwiedza swego doktora, by się poddać dokładnej egzaminacji lekarskiej, która powinna objąć także zbadanie uryny i krwi.

To właśnie miałem na myśli, gdy w tytule tego artykuliku podałem hasło „kupujcie zawczasu" ze względu na zdrowie, bo jeśli każdy z nas pomyśli zawczasu o swem zdrowiu, wówczas choroby nie będą miały czasu zagnieździć się do tego stopnia, iż bardzo trudno, albo wcale nie można wówczas powstrzymać dalszego ich rozwoju. Wczesne odkrycie choroby nie tylko oszczędza cierpienia, ale także i pieniądze, albowiem leczenie zakorzenionej choroby jest zwykle bardzo kosztowne. Rozumni rodzice również starają się o to, by dzieci ich były regularnie egzaminowane przez lekarzy i dentystów.

„Wczesne kupowanie dla zdrowia" powinno się rozpocząć od najwcześniejszych lat, by mogło przynieść jak najlepsze rezultaty. Rodzice, którzy stosują się do tej reguły, dopilnują także, by zasadnicze reguły zdrowia stosowane były do ich niemowląt i podrastających dzieci. Reguły te obejmują regularną egzaminację przez lekarza, egzaminację przez dentystę dwa razy do roku, dostateczną ilość mleka dla niemowlęcia i dla dorastającego dziecka, dużo świeżego powietrza i światła słonecznego, dostateczną ilość snu, rozrywek i zrównoważona djeta.

Ze względu na to, że „zrównoważona djeta" odgrywa tak ważną rolę w utrzymaniu zdrowia, pragnę tu wyjaśnić, co ona oznacza. Proste to i łatwe do zrozumienia. — Zrównoważona djeta jest wówczas, gdy dostarcza wszystkich składników, jakich ciało potrzebuje do utrzymania zdrowia. Można tego łatwo dokonać, gdy się spożywa rozmaite potrawy. Mięso, ziemniaki, chleb i masło, ryby, jaja, ser i mleko, nazem z dostateczną ilością jarzyn, zwłaszcza świeżych liściastych jarzyn, a następnie różne sałaty i owoce — oto smaczne potrawy, składające się na zrównoważoną djetę. Unikajcie przyzwyczajenia się do jednej i tej samej, monotonnej djety, gdyż grozi to niebezpieczeństwem, że pewne składniki, bardzo potrzebne ciału, nie będą dostarczane w odpowiedniej ilości.

Jeżeli pójdziecie za temi prostemi regułami, zastosujecie się przez to również do hasła, by „zawczasu kupować dla zdrowia", a przez to unikniecie wielu zawodów, nieprzyjemności i cierpień, będących udziałem tych, którzy zaniedbują swe ciało i zdrowie.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

IV.

Coraz duszniej i skwarniej czyniło się w murach miejskich. Stasi zdawało się, że jest uwięziona pod ołowianym dachem, przygnębiona była, znękana, pełna rozpaczy. Nerwy jej poczęły się rozstrajać, straciła sen i apetyt, po nocach płakała czasem, w dzień snuła się apatycznie, tyle tylko mając mocy, by przed matką goryczy swej nie zdradzić.

Od kwartału zajęły mieszkanie na dole, kupiła fotel na kółkach i codzień rano woziła matkę do Saskiego ogrodu. Przepędzały tam godzin parę, czytywała jej głośno, byle nie rozmawiać, bo o czemżeby mówić mogła, żeby nie zdradzić swego udręczenia. Ale dnie były długie, ciężkie do przebycia z chorą, która wymagała, by się nią ciągle zajmować, grymasiła o wszystko, zasypiała późno.

Parę razy miała Stasia pokusę napisać do sióstr, by przyjechały wyręczyć na czas jakiś, ale odrzucała zamiar przez dumę i zaciętość. Wolała zginąć, zmarnieć niż prosić o pomoc.

Czuła tylko z rozpaczą, że w niej zamiera siła i energja, wiara w siebie, nawet pomięć nauki. Rzucała się niekiedy do swych notatek i książek i ręce jej opadały — poco Wszystko się przecie skończyło, nie było już przed nią karjery i triumfu.

Ozierska egoizmem, właściwym chorym, utrudniała jej jeszcze życie. Narzekała na jej małomówność, na nudę w domu, wypominała jej roztargnienie, jej zaniedbanie toalety, jej nietowarzyskość. Żeby miała przy sobie inną młodą panienkę, nie takiego cudaka, toby i ludzie więcej bywali, i w domu byłoby gwarniej i weselej.

Podobne uwagi słyszała Stasia codzień wraz z tęsknotą do tamtych córek, które, że dalekie, były dla Ozierskiej ideałem.

Stasi nieraz przychodziły na usta ostre słowa, ale spojrzawszy na bezwładne nogi matki, milczała, tylko obowiązek, nie osłodzony uznaniem, dobrem słowem, poczynał ją przygniatać, tracić cechę bohaterstwa; ciężył i dolegał.

Od wyjazdu Kazia upłynęło dwa miesiące bez żadnej wieści. Gdy o nim pomyślała Stasia, to się gniewała na siebie, bo jej było smutno. Żal jej było, że i on o niej snadź zapomniał, i ten żal, zakrawający na słabość, na uczucie, właśnie ją gniewał.

Raz odwiedził ich Włodzio i niefortunnie dotknął tej bolączki, bo spytał:

— Pani pewnie ma wieści z Rudy? Co tam słychać? Do mnie Kazio nie raczy pisać.

Stasia, posępna i mrukliwa, ruszyła ramionami.

— A mnie to co obchodzi. Żadnych korespondencyj nie prowadzę, anim ciekawa, co się tam dzieje.

— Ależ kolega wibrujący! — zaśmiał się Włodzio.

— Prawda — podchwyciła Ozierska. — Ona jest tak ciągle rozdrażniona i szorstka. To korzyść z tylu lat swobody studenckiej i obcowania z Bóg wie, kim. Ona już nie potrafi zadać sobie najmniejszego przymusu.

Włodzio dostrzegł nerwowe drżenie szczęk dziewczyny i ponieważ był poczciwy, zaraz uchwycił położenie rzeczy i pożałował żartu.

— Ale panna Stasia źle wygląda, schudła i zmizerniała. Niech pani się strzeże choroby! — rzekł pod adresem Ozierskiej.

— Co pan mówi! Skądże? Żyjemy tak spokojnie i regularnie. To chyba z upałów.

— Może być, ale mi się wygląd panny Stasi nie podoba. Wygląda przeforsowana, a organizm ma już naderwany, więc trzeba go oszczędzać.

Zaczął mówić o czem innem, ale dopiął celu, zaniepokoił Ozierską, zapewnił Stasi trochę spokoju i troskliwości.

Matka przestała na nią gderać, owszem, zrobiła się sama mniej wymagającą i łagodniejszą.

Była to zawsze ulga.

W parę dni potem spotkała ich niespodzianka. Stasia odwiozła matkę z Saskiego ogrodu i właśnie zasiadała do czytania jej dawno zaczętej powieści, gdy zadzwoniono do drzwi bardzo energicznie.

Otworzyła i skamieniała ze zdziwienia. Przed nią stała pani Taida Skarszewska.

Rzadko kto widział taki uśmiech Stasi i taki ton serdeczny, ciepły.

— To pani. To pani! — zawołała.

— Ano, ja. Ledwiem was odnalazła. Mogłaś przecie napisać, że zmieniacie mieszkanie. Dwie godziny wożą mnie po Warszawie z waszej racji.

— Żebym przypuszczała, że pani przyjedzie!

— W same żniwa! W same żniwa! — stęknęła pani Taida. — Ano, różnie się zdarza. Gdzież matka?

Ozierska wołała z salonu i witała ją łzami i narzekaniem.

— Mój Boże, oto jak się spotykamy. Patrz, moja droga, napół w grobie jestem, bez ruchu. I Adolfa niema! Żebym mogła umrzeć, to jedyne moje marzenie.

— Nie bluźnij ani z Bogiem się spieraj. Pewnie — ciężko cię dotknął, ale ci narzekanie nie ulży, owszem, obciąży niedolę. Tu, na ziemi, każdy cierpi. Pamiętasz, jakeście z mężem do mnie przyjechali, gdym odwowiała w dwudziestym trzecim roku życia. Włodzio ledwie pełzał, Kazio jeszcze się był nie urodził, a wkoło mnie ruina, a w duszy taka rozpacz i pustka, żem także tylko śmierci wołała. Mąż twój interesami zaraz się zajął i chociaż chaos ten przejrzał i obrachował; na twoich rękach Kazio się urodził, potem Dysia przyjechała i życie się przepracowało jakoś. Nie można nam o sobie myśleć, gdy się dzieci ma, ani rozpaczać i śmierci wołać, gdy zostały obowiązki do spełnienia. Ot, ja tu przyjechałam z prośbą do ciebie. Chciałabym cię do Rudy namówić.

— Ależ, moja droga, co ty mówisz. Zastanów się, przecie ja niedołężna. Gdzie mi myśleć o podróżach. Trzeba na miejscu dogorywać. Tu już przywykłam, mam wygodę i opiekę. Dziękuję ci za dobre serce, ale po co ci ten ciężar w domu.

— A gdzieżto rzeczy pani? — spytała Stasia.

— W hotelu, moje dziecko. Ale jeśli mnie przyjmiecie do siebie, to sprowadzę je tutaj. A może ci nie zechcą oddać. Chyba sama pojadę. Dorożki też jeszcze nie opłaciłam, stoi przed bramą. Ach, jak to parafjance w stolicy.

— Ja wszystko załatwię — uprzejmie ofiarowała się Stasia, ubierając się do wyjścia.

Tego widocznie życzyła sobie pani Taida, bo nie protestowała. Zostały same i Ozierska spytała:

— Dlaczego nie wezwałaś syna, by cię na kolei przyjął?

— Wcale go nawet o przejeździe nie uwiadomiłam, chociaż i w jego interesie tu przyjechałam. Pokrzyżowały mi się wszystkie projekty. My bo, starzy, mamy ten błąd, że dzieci nasze mamy zawsze za niedorostki, myślimy za nich, kierujemy niemi, a tu ani się obejrzysz, że to ludzie już i trzeba się ich pytać, radzić. Tak i ze mną się stało. Oczekiwałam cierpliwie końca nauk Kazia, żeby go osadzić i ożenić, a bałam się, że Włodzio nigdy się nie da na małżeństwo namówić. Aż właśnie Włodzio już wybrał, pokochał i chce się żenić, a Kazio przebiera, odciąga, wyprasza się, mydli. Nie mogę go przecie zmuszać ani tamtemu zabraniać. Nie dzieci już, ale ludzie. Boże, broń, by mieli mnie winić o zwichnięcie losu.

— Z kimże się żeni Włodzio?

— Zakochał się w pannie Irenie Szumskiej.

— Tej, która jest u ciebie?

— Tak. Przyjechałam, aby poznać jej rodzinę. Jest i ona ze mną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pokłosie Prasowe II Zjazdu Polaków z Zagranicy.

PRASA POLSKA W RUMUNJI O ZJEŹDZIE.

Jedyne pismo polskie, wychodzące w Rumunji, tygodnik „Kurjer Polski w Rumunji", dzielnie spełniało swą rolę w propagowaniu haseł, jakie przyświecały organizatorom II Zjazdu. Oprócz luźnych informacyj, wzmianek etc., już na kilka miesięcy przed Zjazdem rozpoczęło ono swą akcję publicystyczną, której podkładem i właściwem tłem stał się Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

„Od Zjazdu, od Światowego Związku Polaków — pisze autor w artykule p. t. „W obliczu II Zjazdu Polaków z Zagranicy" — spodziewamy się bardzo wiele: wytknięcia dalszych dróg dla naszej pracy, ustawicznego wzmacniania się naszej duchowej łączności z Polską, słów mocnych, któreby stanowiły dla nas podnietę do dalszych wysiłków, pomocy w tych wypadkach, w których my sami zaradzić nie jesteśmy w możności".

Pisząc kilka miesięcy potem o Zjeździe, „Kurjer" podkreśla, że dla Polonji rumuńskiej II Zjazd stanowił moment niezwykłej wagi.

„Polonja rumuńska — czytamy w jednem z licznych artykułów pozjazdowych — wystąpiła na Zjeździe całkowicie skonsolidowana. Ostatnie rzeczy i sprawy, różniące nas, zostały na Zjeździe ostatecznie uzgodnione i doprowadzone do wspólnego mianownika, co również podniosło prestyż naszej delegacji, reprezentującej dosłownie całą Polonję rumuńską, bez żadnych wyjątków czy odchyleń".

Obecnie nadchodzi czas na realizację na naszym terenie postulatów Zjazdu.— Ambicją naszą musi być dalsze pogłębienie naszego życia, wykazanie, że słowom na Zjeździe odpowiedzą realne czyny, dokonywane w trakcie codziennej żmudnej pracy".

Oprócz artykułów ideowych „Kurjer" zamieścił bardzo szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu, z wycieczek po Polsce, z Igrzysk Sportowych, Wystawy etc.

PRASA POLSKA NA LITWIE O II ZJEŹDZIE.

Pozytywnie w stosunku do Zjazdu ustosunkowała się również prasa polska na Litwie.— Oprócz wielkiej ilości notatek, opisów uroczystości, dzienniki pomieściły cały szereg artykułów. W jednym z nich autor podkreśla doniosłość twórczości Mickiewicza i Reymonta w dziele zachowania ducha polskiego na wychodźtwie. Czytamy:

...„Pan Tadeusz" jest najpiękniejszym pomnikiem tułaczej tęsknoty do oddalonej matki-ojczyzny i dlatego epopea ta jest i będzie zawsze ulubioną księgą wychodźtwa polskiego, czy to w Belgji, czy w Ameryce.

Ale „Pan Tadeusz" jest tak samo drogi Polakom litewskim, jak i emigracji polskiej...

„Pan Tadeusz" pogłębia w tutejszych Polakach przywiązanie do Litwy — kraju macierzystego, a jednocześnie uczy kochać naszą ojczyznę duchową — Polskę, gdzie znajdują się źródła wspaniałej tysiącletniej kultury polskiej, dorzucającej wciąż nowe pierwszorzędne walory do skarbca ogólnoludzkich wartości.

W dziejach wychodźtwa polskiego „Chłopi" narówni z „Panem Tadeuszem" odgrywały olbrzymią rolę. Arcydzieło Reymonta stawiało przed oczyma emigranta wieś polską, jak żywą, wołało doń wszystkiemi głosami przyrody polskiej, poiło słodkim aromatem pól rodzinnych.

...Reymont utrzymywał stały kontakt z wychodźtwem polskiem, był jego najserdeczniejszym przyjacielem i jakby opiekunem moralnym. Jego złote serce pamiętało zawsze o emigracji i bodaj on pierwszy na krótko przed śmiercią rzucił ideę powołania do życia Światowego Związku Polaków".

PRASA POLSKA W DANJI O II ZJEŹDZIE.

Wychodzący na terenie Danji miesięcznik „Polacy w Danji" zamieścił na swych łamach wiele materjału sprawozdawczego, zarówno z obrad II Zjazdu, jak z imprez i uroczystości.

W n-rze 11 tego miesięcznika p. Emil Stefaniuk, delegat na II Zjazd Polaków z Zagranicy, daje obszerne sprawozdanie ze Zjazdu, nie zaopatrując go zresztą w żadne uwagi krytyczne. — W tym samym numerze p. Fiedów zamieszcza wiersz „Z wycieczki Polaków z Danji," w którym apoteozuje piękno swej ojczyzny, nawołując w zakończeniu do jak najczęstszego odwiedzania kraju.

PRASA POLSKA W GDAŃSKU O II ZJEŹDZIE.

Polonja gdańska spełniała podczas II Zjazdu podwójną rolę: gościa i gospodarza. Podkreśla ten moment prasa polska w Gdańsku, pisząc:

„Wycieczka Polonji naszej, nie zaliczającej się do Polaków zagranicznych z racji ścisłych łączników traktatowych, gospodarczych, kulturalnych i historycznych polsko-gdańskich — uważała za swój miły obowiązek powitać wraz z całem społeczeństwem w kraju Polaków z zagranicy, którzy zjechali się ze wszystkich niemal krajów świata. Nie mogło nas, Polaków z wolnego miasta Gdańska, braknąć w tych podniosłych manifestacjach powitania sympatycznych gości-rodaków z zagranicy i z poza mórz, zwłaszcza, że z wychodźtwem łączą nas wspólne ideały, trudy i podobne niejednokrotnie warunki bytowania.

Przebieg uroczystości zjazdowych wywarł na uczestnikach wycieczki z Gdańska niezatarte wrażenia. „Straż Gdańska" pisząc o udziale Związku Polaków w Gdańsku w II Zjeździe, zapewnia, że „nigdy nie pójdą w zapomnienie chwile wzniosłe i wzruszające, które przeżywała wycieczka ludności polskiej w. m. Gdańska na wspaniałych uroczystościach II Zjazdu Polaków z Zagranicy w stolicy Rzeczypospolitej!".

PRASA POLSKA W MANDŻURJI O II ZJEŹDZIE.

Choć tysiące kilometrów dzielą Polonję charbińską od kraju, mimo to odgłosy II Zjazdu, jakie pojawiły się na łamach zarówno „Tygodnika Polskiego", jak i miesięcznika „Daleki Wschód", były liczne. Zwłaszcza „Daleki Wschód" żywo zajmował się sprawami Zjazdu, wykorzystując na swych łamach zarówno treść komunikatów Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, jak i zamieszczając wiele artykułów i notatek redakcyjnych.

Wł. Osz.

"Let's See, Whom Have We Forgotten?"



Kiepura Żydem....i Hitlerowcem.

Przeciwko Janowi Kiepurze, który niedawno święcił triumfy w Operze Comique w Paryżu, rozpętała się z tajemniczych źródeł niecna i kłamliwa kampanja. Chcąc go zohydzić we Francji, puszczane są w obieg wersje, że jest żydem, a zarazem zażartym hitlerowcem. Tygodnik paryski „Aux Ecoutes" zamieścił w ostatnim numerze zjadliwą notatkę następującej treści:

„Po dojściu Hitlera do władzy tenor Jan Kiepura został wypędzony z Niemiec, jako żyd i jako Polak. Później, po pogodzeniu się Berlina z Warszawą, Jan Kiepura został zaproszony do Berlina, gdzie śpiewał w obecności Hitlera, Goeringa, Goetbbelsa i innych. W tym samym mniej więcej czasie Niemcy starali się napróżno (?) sprowadzić z powrotem do siebie wielkiego artystę Hubermanna, który jednak kategorycznie odmówił. W dniach ostatnich Jan Kiepura śpiewał Toscę w berlińskiej operze państwowej. — Kanclerz obecny był na przedstawieniu i pierwszy dał sygnał do oklasków.

Tłum oklaskiwał opuszczającego operę tenora polskiego, domagając się tego, co tam nazywają „Beilage", to znaczy bisów. Późną nocą Jan Kiepura śpiewał „Tej nocy albo nigdy".

Nazajutrz prasa berlińska stawiała Kiepurę wyżej od Carusa, który udawał się zawsze do swego hotelu, pieczołowicie wywatowany w obawie przed przeziębieniem".

Zebrawszy gazeciarzy berlińskich, by sobie zająć czas pogawędką, Jan Kiepura rozwodził głównie przed nimi na temat rozmowy, jaką miał z Goeringiem: „Wiem już teraz — oświadczył — skąd wieje nowy wiatr. Jestem pełen podziwu dla Goeringa, którego znajomości w dziedzinie teatru zrobiły na mnie wielkie wrażenie".

I tak to trwało w tym tonie długie chwile. Śpiewak żydowski i polski — dodaje na zakończenie „Au Ecoutes" — jest tak samo obrzydliwy, jak antysemicki „bosz" Goering. Jeden wart jest drugiego."

Jest rzeczą niewątpliwą, że poza bzdurami o Kiepurze jako żydzie i... hitlerowcu kryje się zawiść konkurencyjna. — Gdzie jej szukać?

Wieczor w Polsce.

Na marginesie balu Fundacji Kościuszkowskiej.

W gmachu Konsulatu Polskiego w Nowym Yorku odbyło się ostatnio zebranie reprezentantów Polonji w Metropolji Nowego Yorku, celem zorganizowania Głównego Komitetu Dorocznego Balu Fundacji Kościuszkowskiej na rzecz stypendjów na kurs letni o Kulturze Polskiej.

Lista osób wybranych dotychczas do Komitetu — znana już jest Polonji Nowego Yorku z wiadomości prasowych, a czytelników w innych osadach te szczegóły mogą nie interesować. Ze względu natomiast na fakt, że w innych miejscowościach proponowane są również takie same imprezy na rzecz stypendjów na Kurs Letni o Kulturze Polskiej — następujące wiadomości, na Marginesie Balu, okażą się interesującemi:

1. Liczna reprezentacja na Posiedzeniu Organizacyjnem.

W r. u. kiedy miał być zorganizowany komitet pierwszego balu Fundacji, na 300 zaproszeń zebrało się zaledwie 30 do 35 osób na pierwszem posiedzeniu. Nigdy nie było więcej na następnych posiedzeniach. A jednak bal się udał. Przybyło na bal oboko 800 gości, dochód wynosił z górą $700.

W tym roku wysłano zaledwie dwieście kilkanaście zaproszeń. Z górą 100 przybyło na zebranie. Około 50 odpowiedziało, że nie może przyjść w ten dzień, ale zgłosiło czynną współpracę. A więc trzy czwarte staje do pracy. Już na wstępnem posiedzeniu kilka set biletów na bal zostało zamówionych. Prawie każda osoba obecna na posiedzeniu zamówiła dla siebie i przyjaciół od 4 do 10 biletów.

Na posiedzeniu było kilka Amerykanów i Amerykanek, — którzy się również zarazili entuzjazmem. „Znawcy" twierdzą, że na tegorocznym balu będzie dwa razy tyle gości co w roku ubiegłym. Daj Boże!

2. Data i charakter balu.

Bal odbędzie się 11-go lutego, w wigilję urodzin Kościuszki i Lincolna, w przeddzień święta legalnego.

Charakter balu będzie „Wieczów w Polsce". Aby tej imprezie nadać tło i koloryt polski, uprasza się możliwie najwięcej gości o przybycie w polskich kostjumach ludowych. — Będą również popisowe tańce w kostjumach — jak tańce góralskie, krakowiak, mazur, oberek, polonez i t. d.

Mówimy często swoim i obcym o kulturze polskiej. Tutaj jest sposobność pokazać Amerykanom i młodym Polakom zrodzonym i wychowanym w Ameryce — tą część kultury ludowej, jaka jest ujęta w strojach, w muzyce, w tańcach, w zwyczajach i obyczajach.

3. Czego chce młodzież?

Ogromna większość obecnych na posiedzeniu organizacyjnem — to młodzież już tutaj wychowana. Przeprowadzona ankieta wśród zebranych wykazała, że trzy-czwarte chce aby przynajmniej połowa tańców były tańce polskie. 80 procent wyraziło życzenie aby przekąski były również polskie.

Widocznie amerykanizacja to tylko politura. Serca i żołądek czują jeszcze po polsku...

*

Czy w twojej miejscowości, czytelniku, odbędzie się jaka impreza na rzecz stypendjów na kurs letni o Kulturze Polskiej?

Jeżeli nie, dlaczego nie? Jeżeli tak, proszę dać znać do Centrali Fundacji a wiadomość ta będzie nam bodźcem — wzmocni nasze wysiłki.

Gdyby w każdej większej miejscowości, urządzono taki „Wieczór w Polsce", to rezultaty byłyby podwójne: nie tylko moglibyśmy wysłać większą ilość młodzieży do Polski na kurs letni, ale w każdym wypadku taki bal byłby znakomitą propagandą — wśród swoich i obcych — pewnej części polskiej kultury.

Spróbójmy! Nawet gdyby materjalny dochód był na razie mały, to sukces moralny wynagrodzi wysiłki pionierów.

W miarę możności, otrzymany z danej miejscowości dochód przeznaczony będzie na stypendja kandydatom z tej miejscowości. W wypadkach meretorycznych, Fundacja Kościuszkowska gotowa jest dodać z funduszy ogólnych.— Ale, aby wysłać większą ilość młodych ludzi do Polski na kurs letni, musimy liczyć na poparcie większej ilości ludzi i miejscowości.

Nie czekaj, Czytelniku, na drugiego. Podnieś projekt ten na posiedzeniu swej Centrali, Gminy, Grupy czy Towarzystwa. Jeżeli masz jakąś dobrą nowinę albo w sprawie informacji odnośnie stypendjów, napisz do Fundacji.

Stefan P. Mierzwa,
Dyr. Wyk. Fundacji Kościuszkowskiej, 149 East 67th Str., New York City.

Moje Góry Świętokrzyskie.

Zawsze ja wspominam mile,
Gdziem młodości spędził chwile,
Gdzie mi dnie radosne biegły,
Gdzie mnie oczy Matki strzegły,
Gdziem źródlane pijał wody,
Gdziem w lesie zbierał jagody:
Tam są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Tam to na Górze Łysicy,
W bardzo pięknej okolicy,
Wznosi się klasztor prastary,
Od zarania naszej wiary;
Tam wierny kolana zniża,
Przed drzewem Świętego Krzyża:
Tam są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Gdy jedziesz do Bodzentyna,
Gdzie płynie rzeczka Świślina;
Stoi tam stare zamczysko,
Biskupów dawne siedlisko;
Dziś, ruina malownicza,
Niejeden się nią zachwyca:
Tam są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Wszystkie lasem ustrojone,
Sine, piękne, — wymarzone.
Czy to będzie Chełm, Klonowa,
Czy Strawczana, Radostowa,
Witosławska lub Zamkowa,
Kamień, Stróżna lub Bukowa:
Wszystkie miłe, — sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Zaś w przełęczach i dolinach,
W gęstych haszczach i krzewinach;
Znajdziesz miękkie gozdy, smugi,
Skąd się wody sączą strugi;
Skąd Czarna Nida wypływa,
Ku Leszczynom się wyrywa:
Tam są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Z północnych stoków Kamienna,
Płynie cicho, smętna, senna,
Toczy swoje żółte wody,
Mijając fabryczne grody;
Gdzie pracowników tysiące,
— Piece ogniem gorejące:
Tam są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Tu jest polski Cote d'Or,
Tu słychać drzew rozhowor;
Piękne Kielce chyba są,
Napewno polskie Dijon (diżą)
Dziś gdym stary i zgnębiony,
Myślą wracam w owe strony;
Gdzie są miłe, sercu bliskie,
Moje Góry Świętokrzyskie!

Czesław Radomir Warchałowski.

„Czarna śmierć" w Brazylji.

Rio de Janeiro. — Kilka wypadków zarazy (bubonic plague), znanej w wiekach średnich jako „czarna śmierć", zanotowano w północno - wschodniej Brazylji, w okolicy Fortaleza. Władze sanitarne czynią wszystko, aby zapobiec rozszerzeniu się moru.

Strzał jestto wyrzucenie pocisku z broni miotającej.

Dobry znak.

Katowice. — Zakłady przetwórnicze Huty Królewskiej otrzymały zamówienie z ministerjum komunikacji na dostarczenie 1,200 zderzaków wartości około 40,000 zł. Pozatem zakłady przetwórcze huty Królewskiej przystąpiły do wykonania wagonu motorowego systemu Torpeda-Lux wartości około 30,000 zł na zamówienie ministerjum komunikacji.

Sosnowiec.—W podziemiach kopalni Czeladź został przygnieciony wózkami robotnik Stanisław Smolarski. Odwieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

W południe dnia 4-go lipca na każdym okręcie wojennym w służbie i w każdym posterunku wojskowym daje się salwę 48 wystrzałów, jeden wystrzał na cześć każdego stanu Unji.

SEZ YOU Answers

1. False. "To arms." 2. True. 3. True. 4. False. Adjective. 5. False. Prefix.

TŁUMY KUPUJĄCYCH PODARKI NA ULICY STATE



Rycina wyżej podana przedstawia tłumy kupujących w tym sezonie gwiazdkowym. Ulica State od rana do wieczora jest gęsto zaludniona, co świadczy, że czasy są lepsze.



Z TOWN OF LAKE

Jutro, dnia 20go grudnia, odbędzie się posiedzenie Tow. Promień Nadziei, gr. 1242 Z. N. P. w sali Stow. Domu Polskiego, o godzinie 7:30 wieczorem. Wybór nowego zarządu będzie na porządku dziennym.

Na Jana Topór, lat 50, zam. pnr. 4946 So. Hermitage ave., najechał automobil, którym kierował Thomas Constanza, 5038 So. Houston ave., wskutek czego doznał poważnych okaleczeń na całem ciele. Wypadek miał miejsce przy Ashland ave. i 53ej ulicy.

Przedroczne posiedzenie Tow. Króla Jana III Sobieskiego, gr. 298 Z. N. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia, w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul., o godzinie 1:30 po południu.

Tow. Niepodległość, gr. 768 Z. N. P. obchodzić będzie trzydziestolecie swego założenia w niedzielę, dnia 30go grudnia i z tej okazji odbędzie się wieczorek jubileuszowy z programem w sali Juljasza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul.

Przedroczne posiedzenie Towarzystwa Kadetów im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1639 Z. N. P., odbędzie się w piątek, dnia 21go grudnia, w sali Kościuszko, przy 48ej i So. Wood ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Przy 44ej i bulwarze zderzyły się dwa automobile, w którym to wypadku pokaleczenia otrzymała pani Rozalja Zimecka, zam. pnr. 3011 West 54-ty place.

Tow. Jedność Polskich Piekarzy zbierze się na posiedzenie w sobotę, dnia 22go grudnia, w sali Juljusza Słowackiego, o godzinie 4ej po południu. Ważne sprawy są do załatwienia na porządku dziennym. Towarzystwo to urządza zabawę sylwestrową w poniedziałek, dnia 31go grudnia w sali Słowackiego.

Dzisiaj o godzinie 6:30 wieczorem odbędą się ćwiczenia harcerskie chłopców, a jutro zaś o tej samej godzinie dziewcząt. Ćwiczenia odbywają się w sali parku Shermana.

Jutro wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się posiedzenie Chóru Filomenów, na które wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

Dzisiaj, dnia 19go b. m. odbędzie się posiedzenie Gniazda nr. 37 Z. S. P., w sali Juljusza Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. o godzinie 7:30 wieczorem.

Na Józefa Koszolę, lat 63, zam. pnr. 5231 So. Lincoln ul., najechał automobilem Albert Hok, zam. pnr. 7653 So. Honore ul., wskutek czego doznał pokaleczenia nogi. Koszola przechodząc przez ulicę pośliznął się i upadł a przejeżdżający automobil najechał mu na nogę.

124 ofiary wypadków automobilowych w stolicy.

Washington. — Kończący się rok zapisał się w kronikach stolicy niebywale wysoką liczbą śmierci w wypadkach automobilowych. Ogółem zginęły w wypadkach 124 osoby, więcej niż w którymkolwiek innym roku.

Fabrykę dyplomów wykryto w St. Louis.

St. Louis, Mo. — Inspektorzy pocztowi wykryli tu wielką fabrykę dyplomów lekarskich i chiropraktycznych. Dyplomy z tej fabryki sprzedawano w conajmniej jedenastu stanach.— Dwóch ludzi aresztowano.

Kradzież 500 choinek.

Minneapolis, Minn. — Karol Randa przywiózł na sprzedaż 500 choinek i, zostawiając wóz na ulicy, poszedł posilić się do restauracji. Gdy wrócił, wozu z choinkami już nie było. Wóz później znaleziono, ale drzewka przepadły.

Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar doraźnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej". Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NAJWYŻSZA RADA JAPOŃSKA POLECA ZERWAĆ TRAKTAT MORSKI Z 1922 ROKU.

Tokjo, Japonja, 19. grudnia. (Prasa Stow.) — Japońska najwyższa rada państwowa uchwaliła wczoraj jednogłośnie, aby zaproponować cesarzowi japońskiemu zerwanie obowiązującego obecnie traktatu morskiego, podpisanego w Washingtonie, w 1922 roku.

Opierając się na dochodzeniach komisji państwowej, po krótkiej ceremonji przygotowawczej, wręczono cesarzowi uchwałę najwyższej rady państwowej w sprawie traktatu.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że decyzja ta jest najważniejszem wydarzeniem w Japonji od czasu wojny światowej.

Oficjalne zawiadomienie Stanów Zjednoczonych o decyzji najwyższej rady państwowej Japonji, nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, czyli między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.

SAMOBOJSTWO Z POWODU STRATY WIELKIEGO MAJĄTKU.

Wiedeń, Austrja, 19. grudnia. (Havas.) — Prof. Hans Lorenz, znany lekarz wiedeński, popełnił wczoraj samobójstwo, będąc przekonanym, że ulokowane $190,000 w kopalniach nafty w Polsce, stracił zupełnie. Samobójca wykupił był już kilka kopalń polskich, słuchając różnych agentów, którzy przedstawiali mu olbrzymie możliwości, lecz od czasu ulokowania tam swego całego majątku, nie miał żadnych dochodów. Ze zmartwienia, iż stracił cały swój majątek, lekarz targnął się na życie. Bank szwajcarski ofiarował prof. Lorenzowi połowę sumy za jego posiadłości w Polsce, lecz profesor ofertę odrzucił, wierząc, że jeżeli ofiarowano mu tylko połowę tego, co włożył, znaczy, że to początek końca. Prof. Lorenz był właścicielem kopalń nafty w Radzieja, Broszczowie, w Barabara i w Wistilowie.

UMOWA POLSKO-HISZPANSKA.

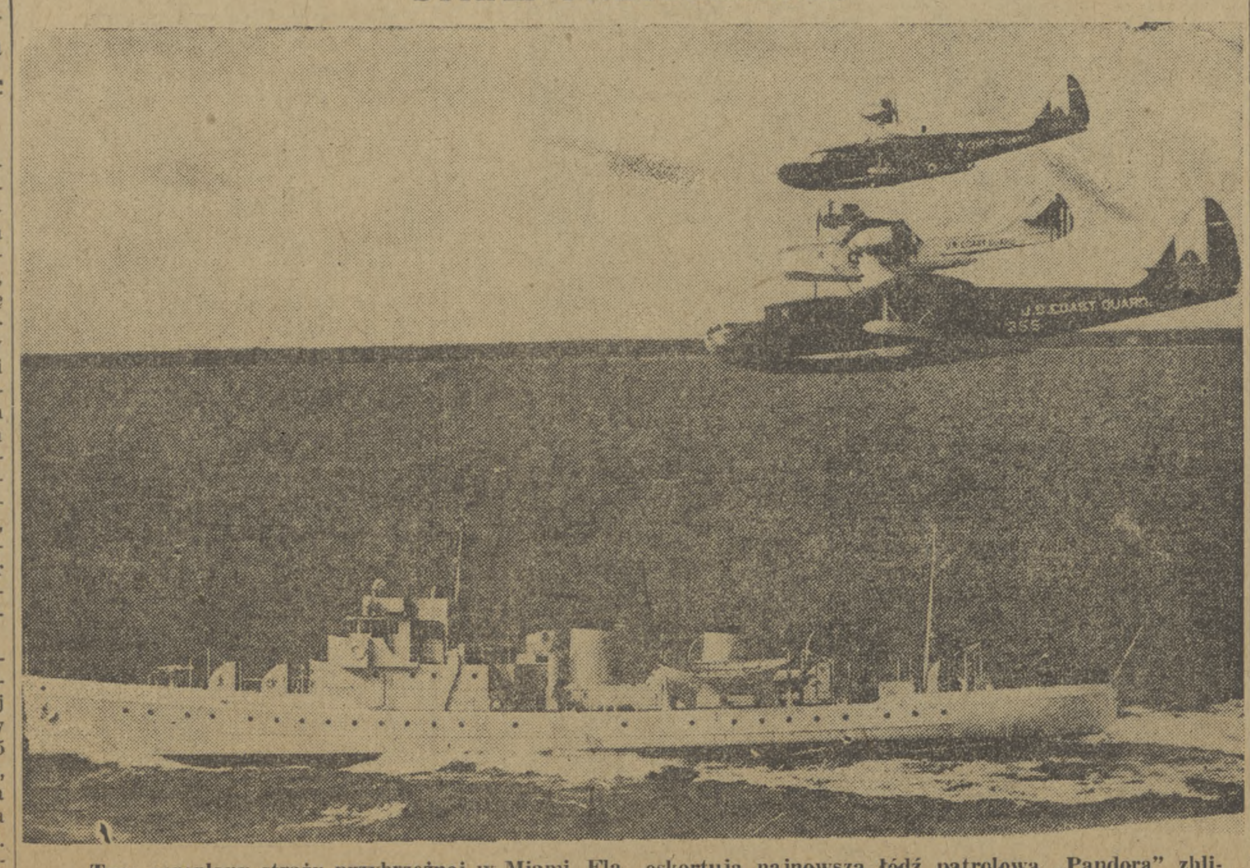
Madryt, 19. grudnia. (PAT.) — Wczoraj podpisana tu została polsko-hiszpańska umowa nawigacyjna i handlowa. Obie strony uzyskały klauzule największego uprzywilejowania dla głównych artykułów ich eksportu. Pozatem Hiszpanja uzyskała zniżki na owoce południowe, oraz wina, a Polska na niektóre produkty rolnicze.

Metropolita Przyjechał do Chicago.



Metropolita Teofil (po lewej stronie) głowa Kościoła Grecko-Katolickiego w Rosji jest gościem Biskupa Leonty w Chicago. Metropolita Teofil zapowiada powrót do religji w Rosji sowieckiej. W niedzielę odprawił on nabożeństwo w Katedrze św. Trójcy, przy ul. No. Leavitt.

STRAŻ PRZYBRZEŻNA.



Trzy aeroplany straży przybrzeżnej w Miami, Fla., eskortują najnowszą łódź patrolową „Pandora" zbliżającą się do Miami po podróży w Manitowoc, Wis.

Nastrój Świąteczny w Akademji Najświętszej Rodziny.

W Akademji Najśw. Rodziny od dwóch już dni panuje prawdziwy nastrój świąteczny. W niedzielę, dnia 16go grudnia zostało urządzone przedstawienie świąteczne wykonane przez uczennice Akademji Najśw. Rodziny pod umiejętnem kierownictwem Sióstr Nazaretanek.— Przedstawienie spotkało się z wielkiem powodzeniem. Obszerne Audytorjum szkolne odświętnie przybrane okazało się za małe dla stale przybywających przyjaciół i sympatyków Akademji Sióstr Nazaretanek. Wczorajsze przedstawienie, które zostało powtórzone dla tych, którzy nie mieli sposobności widzieć pierwszego, cieszyło się również zasłużonem powodzeniem. Nastrój świąteczny w Akademji spotęguje się prawdopodobnie jutrzejszą zabawą gwiazdkową, urządzoną staraniem Alumnek Akademji Najświętszej Rodziny.

Przedstawienie wczorajsze zostało rozpoczęte muzyką okiestry szkolnej pod batutą p. Edmunda Terlikowskiego. Panna Genowefa Boksa złożyła następnie wszystkim jak najserdeczniejsze życzenia świąteczne. — Później wystawiony został piękny obrazek sceniczny w dwóch odsłonach p. t. „Wigilja za Morzem". W sztuce tej brały udział następujące panny: E. Killorem, E. Ostaszewska, F. Sejud, B. Kozłowska, H. Paprocka, F. Twardzik, E. Stefanik, I. Tomal, C. Melter, R. Kaźmierczak, E. Surdukowska i D. Gapińska. Obrazek ten bardzo pięknie przez uczennice wykonany był również bardzo pouczającym. — Oprócz działalności członkiń Akcji Katolickiej, która opiekuje się biednemi sierotkami daje się w sztuce tej wyczuwać tęsknota przybyłych pań z Polski za Ojczyzną. W drugim akcie następuje rozdanie podarków świątecznych i wspólne łamanie się opłatkiem przed kilku dniami bezpośrednio otrzymanym od Jego Eminencji Kardynała Hlonda, Prymasa Polski i Opiekuna nad Polakami na Obczyźnie. Siostry Nazaretanki otrzymały 50 opłatków z Polski z życzeniami i błogosławieństwem od Prymasa Polski.

Później nastąpiło okolicznościowe przemówienie, wygłoszone przez p. Konsula Generalnego, dra Wacława Gawrońskiego. Dostojny mówca podkreślił przedewszystkiem bogatą treść przedstawionej sztuki polskiej, w której daje się wyczuć związek rodaków na Obczyźnie z krajem ojczystym. Sztuka ta jest wyrazem łączności, przypomnieniem uczuć jakie łącza nas z Ojczyzną i narodem polskim. Łączność z narodem polskim należy do własności uczuciowych gdy łączność z Ojczyzną jest łącznością z wielkim krajem, na czele którego stoi mądry mąż zajmujący godne dla siebie miejsce. Obrazek ten, mówił dalej p. Konsul Generalny, wytwarza polską myśl i serce gorące, które powoduje, że człowiek czuje się bliższym Ojczyzny, oraz daje świadomość, że za oceanem biją serca prawdziwie po polsku. W końcu Dr. Gawroński składa Siostrom Nazaretankom, rodzicom i uczennicom jak najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku oraz dziękuje Siostrom Nazaretankom za opiekę nad dziatwą polską, za podtrzymywanie języka polskiego i stwarzanie atmosfery polskiej.

Następnie przystąpiono do wykonania drugiej części programu, na całość której złożyła się bajecznie uplanowana sztuka angielska. Wstępne przemówienie w tej części programu wygłosiła panna Eleonora Grześkowiakówna. — W sztuce udział wzięły następujące panny: Jadwiga Toloczko, Loreta Puciaty, Wirginja Janowicz, Elżbieta Pacholska, Eugenja Ponicka, Kazimiera Karłowicz, Beatrycja Skibicka, Adelina Hula, Dorota Gustek, Marja Karaś, Dorota Leja i Patrycja Lou Mallin. Rolę lalek odgrywały: Glorja Ackerman, Audrienne Sroka i Jadwiga Olszewska. Obrazek ten został bajecznie wykonany, na urozmaicenie którego złożyło się 14 numerów tanecznych wykonanych przez uczennice z elementarnej szkoły i wszystkie kursa szkoły wyższej. W miarę wymagań najrozmaitszych rzeczy świątecznych na estradę wchodziły tancerki wykonując w takt muzyki orkiestralnej piękne tańce rytmiczne. Pierwszy kurs, grupa 1-sza odtańczył „Yultide Cheer", grupa 2ga pierwszego kursu wykonała „Christmas Tree Dance", grupa trzecia kursu pierwszego odtańczyła „Jingle Bells". Grupa 1, 2 i 3 kursu drugiego wykonała „Dance of Christmas Candies", „Spirit of the Yule Log" i „Christmas Eve Phantoms". Grupa 1 i 2ga kursu trzeciego odtańczyła „Tinsel Revue" i „Dance of the Flames". Tańce te wykonane z gracją zachwyciły wszystkich obecnych malowniczością strojów i pieknemi ruchami. Grupa 1 i 2ga kursu czwartego odtańczyła „Frost Frolic" i „Corolers Street Scene". Natomiast uczennice ze szkoły elementarnej popisywały się pięknemi tańcami jak „Santa's Helpers", „Doll Dance", „Dance of Christmas Gifts", i „Court of Christmas Spirit".

Piękne te tańce wykonane zostały po wypowiedzeniu prologu przez pannę Łagodną. Przedstawienie wczorajsze uwieńczone zostało wspaniałym obrazkiem przedstawiającym Boże Narodzenie.

Dodać również należy, że utwór angielski i pipisy rytmiczne zostały przygotowane pod kierunkiem panny M. Glassbrook.

Odznaczenie Uczonego Kapłana.

New York, 19 grudnia.—X. Julius A. Nieuwland, kapłan-uczony z Uniwersytetu Notre Dame, wynalazca syntetycznej gumy, otrzymał medal Nicholsona, nadawany przez Amerykańskie Tow. Medyczne.

X. Nieuwland jest Belgijczykiem z urodzenia. Podczas wojny pracował w Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie.

Przeznaczenie.

— Wierzysz w przeznaczenie, a gdy wieczorem idziesz na miasto, bierzesz rewolwer.

— Ano, tak...

— Po co? Przecież gdy przyjdzie twoja godzina, to według ciebie — amen. Żadnej rady niema.

— Oczywiście. Ale widzisz, ja za miastem mogę spotkać łobuza, którego właśnie ostatnia godzina wybiła.

„Sezonowa" kradzież".

Rockford, Ill. — Złodzieje włamali się do pobliskiej szkoły wiejskiej i ukradli piec i tonnę węgla.

Czekowski zginął w wypadku.

Westfield, Mass. — Jan Czekowski, lat 26, poniósł śmierć w wypadku automobilowym blisko Westfield.

NA WOLNĄ CHWILĘ.

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Dzień opłaty rentu dziś nie przeraża zbytecznie lokatora, pozostawia się martwienie nad przyrzeczoną płatnością właścicielowi mieszkania.

* * *

Artyści i poeci zwykle mieszkają na poddaszu; wznosi to ich niezawodnie najłatwiej ponad szary tłum, a widok bezustanny niebios pobudza ich do wzniosłych kontemplacyj i czynów, a uwalnia od idjotycznej pospolitości.

* * *

Niejeden, przez świat uważany za gienjusza, w domu bywa jednozgodnie wyróżniany jako kandydat do zakładu warjatów.

* * *

Niektóre czasopisma różniczkują się zasadniczo odmiennością czcionek.

* * *

Wsłuchując się w przemiłe programy radjowe nabiera się wrażenia, że tragiczne męki miłości stargały na strzępy załzawione i zbolałe dusze pań całego teraźniejszego społeczeństwa.

* * *

Im złoto czystsze, tem łatwiej da się nagiąć.

* * *

Mądrość rzadko rozgoszczona jest u młodych.

* * *

Mało umie ocenić prawdziwy dowcip.

* * *

Odpoczynku należy tylko zażywać po pracy.

* * *

Potężną obroną przeciw zasadzkom świata jest poznanie się na jego sztuczkach.

* * *

Zmarszczki to zwiastuny więdnienia urody.

* * *

Gorliwość powinna przedewszystkiem znamionować mędrców a nietylko prostaczków.

* * *

Prawdziwa gorliwość odznacza się łagodnością, miłosierdziem, współczuciem i wyrozumieniem.

* * *

Pomiędzy profesjonistami złodziejstwo też niejedni profesjonalne uprawiają.

* * *

Pierwsze orzeczenie sumienia a ostatnie roztropności najbezpieczniejsze.

* * *

Tytuły dziś są zbyt cienkim wenirem.

* * *

Fortuna zwykła dolewać do kielicha, z którego hojnie płynie jałmużna.

* * *

Rubaszność to odwaga niezgrabna i bezwstydna.

Na oceanie.

Wesołe towarzystwo na luksusowym statku oceanicznym. W kajucie dwaj panowie. Jeden z nich budzi się i, ziewając, rozespany, mówi:

— Wiem, że zabawa była morowa, wiem że rachunek ja płaciłem... Ale kto u djabła płacił za mnie taksówkę, nie mam pojęcia...

Fatalne zderzenie.

Aurora, Ind. — Trzy osoby straciły życie w zderzeniu samochodu osobowego z ciężarowym blisko Aurora. Zginęli: pani H. Morgan, żona bankiera w Denver, jej 18-letnia córka i J. Budbenger, kierowca troku.

CARSKOJE SEŁO.



Tam, gdzie dawniej rezydował car rosyjski i gdzie przyjmował najwybitniejszych władców rządów państw zagranicznych oraz dyplomatów, dzisiaj pałace zamieniono na letniska dla pracujących robotników i robotnic. Na rycinie widzimy dwie pary spacerujących i ogrodnika, z ciekawością spoglądającego na fotografa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

CI ŻYJĄ DŁUGO.

Warszawa, 19. grudnia. (Havas.) — Urzędnik w stanie spoczynku monopolu wódczanego, liczący 107 lat, zmarł wczoraj w Białymstoku. Siotsra jego, licząca lat 116 żyje jeszcze.

POLSKA ROBI WIELKIE ZAMOWIENIE W ANGLJI.

Warszawa, 19 .grudnia. (Havas.) — Dowiedziano się tu wczoraj, że rząd polski zamówił w Anglji materjałów elektrycznych na sumę $1,000,000. Materjały te będą użyte dla elektryfikacji nowej linji kolejowej Warszawa-Radom i na zaprowadzenie elektryfikacji na dworcu tutejszym.

OPOZYCJA ŻĄDA JASNEGO OŚWIADCZENIA MINISTRA BECKA.

Warszawa, 19. grudnia. (Havas.) — Grupa posłów Narodowej Demokracji zwróciła się do min. spraw zagranicznych, pułk. Becka, żądając oświetlenia programu zagranicznego Polski. Posłowie stwierdzili, że program zagraniczny Polski doznał w ostatnich czasach kilka poważnych klęsk, oświadczając, że w Genewie Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Stosunki Polski z Francją są w silnem napięciu, zajmując jednocześnie fałszywe stanowisko wobec Niemiec. Posłowie zażądali jasnego określenia obecnego stanowiska rządu polskiego. Żądanie swoje posłowie przedstawili w formie wniosku w Sejmie.

JAPONCZYCY W ŁODZI.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — W mieście Łodzi bawili dwaj przedstawiciele firmy ajpońskiej Mitsui and Company, celem zorjentowania się w możliwościach wymiany handlowej między Polską a Japonją, zwłaszcza na zasadzie kompensacji. Zakupiwszy pewne partje towarów łódzkich Japończycy udali się do Warszawy.

KS. MASCIUK ADMINISRTATOREM ŁEMKOWSZCZYZNY.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — Dekretem Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego Papież zamianował księdza Bazylego Masciuka, proboszcza w Horzannie Wielkiej, administratorem apostolskim Łemkowszczyzny.

ŻYTO POLSKIE W DRODZE DO AMERYKI.

Gdańsk, 19. grudnia. (PAT.) — Do Ameryki odszedł z Gdańska transport 20,000 żyta polskiego z magazynów państwowych. Eksport żyta do Niemiec i Ameryki, który ostatnimi czasy znacznie wzrósł, wpłynął na zwyżkę jego ceny.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKOJ DUSZY ŚP. PREZ. NARUTOWICZA.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — W Katedrze w obecności członków Rządu arcybiskup Gall odprawił nabożeństwo za spokój duszy prezydenta Narutowicza, poczem premjer Kozłowski zeszedł do Krypty, gdzie w imieniu Pana Prezydenta R. P. złożył wieniec na Sarkofagu Narutowicza. W krypcie pełniła służbę straż wojskowa pod bronią.

PROF. KOT ZAPROSBONY DO PARYŻA.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — College de France zaprosiło profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego historyka Kota do wygłoszenia w Paryżu serji wykładów o historji Reformacji w Polsce.

AWANSE DLA URZĘDNIKOW W POLSCE.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — W początku stycznia przeprowadzone będą awanse urzędników państwowych zwłaszcza niższych kategoryj. Są to drugie awanse od czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy o uposażeniach urzędników. Poprzednie miały miejcse w lipcu.

TRUDNA PRZEPRAWA BALONU „TORUN."

Warszawa, 19. grudnia. (PAT.) — Załoga balonu „Toruń", który przebywszy 1470 kilometrów wylądował na Kaukazie, powróciła do Warszawy. Porucznik Pomaski opowiada, że warunki atmosferyczne były fatalne. Balon gnany na Wschód silnym wiatrem, nieustannie znajdował się wśród chmur lub mgły. Niepodobna było fdojrzeć ziemi. Gdy opuszczono się, by określić położenie, balon znalazł się o 10 metrów nad Morzem Czarnem. Następnie wniesiono się do wysokości 8,000 metrów, tak że załoga zmuszona była używać aparatów tlenowych do oddychania.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

Mikołaj Andrzejewski

członek Tow. św. Władysława Nr. 300 Z. P. R. K.; Bractwa Mężczyzn Różańca św. z Róży św. Grzegorza, przy parafji św. Jadwigi — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5:00 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3425 No. Monticello Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Franciszek, Zofja, Antoni i Jadwiga**, dzieci; **Henrietta i Franciszka**, synowe; **Wilhelm Świątkowski**, zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Telefon Keystone 0502. 20

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej, matki i babci naszej, ś. p.

Franciszki Derengowskiej

odprawiona będzie Msza św. rekwjalna za spokój jej duszy w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero, Ill., w czwartek, dnia 20-go grudnia, o godzinie 7:30 rano.

Rok już upłynął jak od Boga powołana,
Śpisz snem wiecznym mamo kochana,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniana, mamo kochana,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominana, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg, zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza,

Rodzina.

W 10 Godzin z Chicago Do Miami.

Miami, Fla., 19 grudnia. — Kapitan Eddie Rickenbacker, jeden z amerykańskich tuzów lotniczych podczas wojny, zapoczątkował wczoraj nową linję komunikacji lotniczej — Chicago-Miami — przebywając ten dystans w 10 godzinach.

Rickenbacker miał jako pasażerów w swoim aeroplanie grupę wydawców i pisarzy. W czasie drogi zrobiono dwa przystanki.

Dzisiaj rozpoczyna się regularna ceduła transportacji na tej linji. Droga z Chicago do Miami będzie zabierała 8 godzin i 50 minut. Droga powrotna — 8 godzin i 40 minut.

Gangsterzy Bez Trudu Zaopatrują Się w Broń.

Washington, 19 grudnia. — Senacka komisja amunicyjna zapoznała eię wczoraj z łatwą metodą zaopatrywania się gangsterów w broń. Świadkowie na przesłuchach stwierdzili, że części karabinów maszynowych można kupować od znanych fabrykantów i składać z nich kompetentną broń. Tej też metody trzymają się gangsterzy, którzy w ten sposób kompletują swój arsenał.

Stwierdzono, że niema żadnych restrykcyj prawnych, zabraniających takiego składania broni.

Martin Insull Zeznaje we Własnej Obronie.

Martin Insull, brat Samuela Insulla, zeznawać będzie dzisiaj w sądzie sędziego Corneliusza J. Harringtona, zasiadającego na ławie sądu kryminalnego, we własnej obronie. Martin Insull, który po upadku „piaskowego królestwa" Insullów uciekł i skrył się w Kanadzie, musi obecnie odpowiadać na pytania prokuratorji.

Martin Insull oskarżony jest o nadużycia finansowe w wysokości $344,820 firmy Middle West Utilities, której sam był prezesem i kierownikiem z ramienia brata, Samuela Insulla.

Dobre oczy.

Cannelton, Pa. — Thomas Fennel, który niedawno obchodził swoje 106te urodziny, uważa się za najstarszego mieszkańca Pennsylwanji. Mimo swego wieku, Fennel czyta gazety bez okularów, odbywa codziennie kilkumilowy spacer, pracuje godzinami w ogrodzie i ma wilczy apetyt.

Trup w ratuszu.

Cleveland, O. — Na dnie wentylatora w piwnicy pod ratuszem znaleziono rozkładające się już zwłoki mężczyzny. Policja przypuszcza, że tajemniczo zmarłym, względnie zabitym, jest W. McTigue, lat 25, dozorca ratusza, który zaginął 28-go listopada.

W lasach federalnych jest około 52,000 niedźwiedzi.

Vandalia była do roku 1837 stolicą stanu Illinois.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

WŁADYSŁAW JAGIELSKI

członek Tow. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika Nr. 1 Zjedn. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4734 So. Tripp ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Alfons i Paweł**, synowie; **Wiktorja i Helena**, córki; **Marjanna i Paulina**, synowe; **Franciszek Norlock**, zięć; **Franciszka Murawska**, szwagierka, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Bagiński. Tel. Cicero 3943. 21

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

PIOTR KOZAKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 18-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2-tej po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2815 Lyndale ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, brat; **Apolonja**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. J. Sztermer.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MAGDALENA JANISZEWSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2935 So. Throop ul. do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, Stanisława, Stanisław i Antoni, dzieci; **Piotr Szafrański**, zięć; **Pelagja Janiszewska**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 17,19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wujek nasz.

Ś. P.

STANISŁAW ŚWIĄNTEK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 17go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:00 wieczorem, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 5227 W. 53ci Place, do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja i Józef, brat i siostra; (**Agnieszka i Michał**, brat i siostra w Polsce; **Stanisław Marzur**, szwagier; **Wojciech, Alojzy, Franciszek, Kazimierz, Antoni, Agnieszka, Cecylja, Teresa i Łucja**, siostrzeńcy i siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak, 4604 So. Lincoln ulica.— Telefon Lafayette 1313.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ADAM URBANSKI

członek Tow. Klubu Młodzieży, grupa 1462 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2923 N. Harding Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka (z domu Fijak), żona; **Karol i Edward**, synowie; **Stanisław i Józefa**, rodzice, wraz z całą familją.

Pogrzebowi Helena Sadowska i Syn, Spaulding 6694.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA TROJAN

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:05 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1624 W. Erie ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Józefa i Franciszek**, dzieci; **Agnieszka Wanat**, siostra; **Aniela Wąsik**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.— Monroe 4643—7306. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN JASINSKI

członek Tow. Gwardja Tadeusza Kościuszki No. 1299 Z. N. P.; Tow. Bractwo Pomocy św. Józefa, przy parafji św. Jana Kantego, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21-go grudnia o godz. 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 516 No. Osborn ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **James, Konstanty, Władysław, Edward, Jan Jr., Janina i Franciszek**, dzieci; **Estera, Helena, Hazel i Elsie**, synowe; **Józef Menchuński**, zięć, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 No. Ogden Ave. Tel. Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

TERESA MIX

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20-go grudnia, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pnr. 4953 Nevada ul. do kościoła św. Genowefy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, mąż; **Eleonora, Leonard i Lorraine**, córki i syn; **Amanda Generalska, Jan i Karol Krajewscy, Józef, Stanisław i Edward Lorkowscy**, bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. C. Smith, 2500 N. Cicero Ave.

Po informacje: Tel. Berkshire 8070. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

KAROL REMIAN

członek Tow. Miłość Wolności, gr. 1828 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20-go grudnia. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3047 N. Monticello Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Kowal), żona; **Edwin, Marja Aspirantka Sióstr Nazaretanek z Najświętszej Rodziny, Edmund i Artur**, dzieci; **Piotr Władysław, (Jan, Józef, Franciszek i Stanisław**, bracia, w Polsce); **Anna i Zofja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0502. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza

Ś. P.

WERONIKA DELKE

członkini Różańca św. 1-sze Drzewo, 2-ga Róża, Tow. Św. Jana Kantego No. 109 Stow. Polaków w Am., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go grudnia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2507 Augusta Blvd., do kościoła Św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta, Siostra Prakseda z Zakonu Sióstr Notre Damek, Antoni, Joanna i Jan, dzieci; **Szczepan Mrozowski**, brat; **Antoni Domaszek, Józef Moskal**, zięciowie; **Franciszka**, synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa. — Telefon Monroe 1255. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.

ANNA MARTIN

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1-szej po południu, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała pnr. 2332 W. Cullerton ul.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowych Dulskich, pnr. 2134 W. 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Kaczmarek, Jan, Agnieszka Brodzinska i Wojciech, dzieci; **Marja i Marja**, synowe; **Andrzej Płaczek, Andrzej Brodzinski**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973. 19

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Uwaga Właściciele Sklepów

wszelkiego interesu iż od dnia 11go Grudnia, 1934 r. nie będę odpowiedzialny za udzielenie jakiegokolwiek kredytu mojej żonie Oldze Twardowskiej dawniej z pod nr. 3021 W. 39ty Place.

MAKSYMILJAN TWARDOWSKI,
4641 So. Homan Ave. 20

NIEWIASTA w średnim wieku poszukuje pracy przy domowej robocie. Pisać: Dziennik Chicagoski, pod literami L L 2.

KTO ma do wynajęcia dwa piekarskie piece? Zatelefonować Lafayette 4871. 19

DOŚWIADCZONY kucharz poszukuje pracy w restauracji albo hotelu. Tel. Republic 2562. 19-21

DOŚWIADCZONY kowal, slusarz i „oxy-welder" wykonuje pracę po umiarkowanej cenie. Pisać Fr. Wiss, 3036 Fullerton Ave. 19-22

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO okulary w złotej oprawie, na Chicago Ave. tramwaju lub w okolicy Racine Ave., pomiędzy Chicago Ave. i Huron ul. Nagroda. — Seeley 9884, po 5-tej wiecz.

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ świadków wypadku przy Western i Schubert, dnia 30go listopada, około godziny 7ej wieczorem, w którym mężczyzna był uderzony przez duży samochód. Zgłoszenia pnr. 2642 Artesian Ave. Nagroda.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $1,000 pożyczkę na 3 mieszkaniowym budynku, na 2 lata. 2137 N. Cicero Ave. 19

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia osobne umeblowane pokoje, można gotować, $2 i wyżej. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla samotnego albo może być małżeństwo. Na 3-ciem z frontu. 1017 N. Mozart ul.

5 POKOI do wynajęcia, tanio; kurnik, garaż, 8 lot. 9217 Chestnut ul., Franklin Park, Ill.

UMEBLOWANE pokoje z wanną i kuchnią do gotowania. Dobre dla 2ch kolegów lub małżeństwa. 1901 W. North Ave., w groserni. 19-22

DO Wynajęcia, 5729 S. Paulina. drewniany bungalow, furnesem ogrzewanie, dwie sypialnie. $26. miesięcznie. Stewart 10071. 21

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ

Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 0092.

POTRZEBA chłopca na stałe lub część czasu. 2802 Chicago Ave. 20

POTRZEBA wspólnika rachmistrza, (registered albo public accountant), podając wiek i doświadczenie. Zgłoszenia listownie tylko. Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami J.J.-2. 19

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Brownstein. 1011 N. Oakley Bulwar.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Goldstein, 1219 No. Avers Ave.

POTRZEBA doświadczonego szewca, którybу mógł prowadzić cały amerykański interes. 1401 N. Wells ul. 21

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej. Mała rodzina. Prywatne pokoje. Musi lubić dzieci. Sheldrake 9549. Smith.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc. Telefon Armitage 9035. Rubin, 1234 No. Hoyne Ave., 1-sze piętro.

PRACA

POTRZEBA dobrego krawca na wyjazd do stanu New Mexico. Musi umieć kamizelki robić, prasować i dobry pomocnik na palta, a także bushelman, praca jest stała dla czystego młodego człowieka. Po bliższe informacje zgłosić się 1036 N. California Ave. Tel. Humboldt 1106, zapytać się o F. Kobiela.

POTRZEBA dobrego balwierza do pomocy. 1118 Milwaukee Ave.

POTRZEBA balwierza, 747 N. Leavitt ul.

BALWIERZA potrzeba w każdy dzień od południa. 1234 N. Noble ul.

POTRZEBA kobiet doświadczonych operatorek przy damskich kołnierzykach i mankietach. Praca ma być wykonywana w domu. Podać doświadczenie i rekomendacje, pisząc Dziennik Chicagoski pod literą A.

POTRZEBA balwierza na czwartek, piątek wieczorem i w sobotę cały dzień. 1751 W. 48ma ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, mała rodzina, pani Hanock, Telefon Longbeach 3037, — apt. 106.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Dobry dom. Niema małych dzieci. 1023 S. Springfield Ave., 3cie piętro. Van Buren 0368.

POTRZEBA dziewczyny, do domu na noc. 4148 W. 13ta ul. Lawndale 7082, Bloom.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać, — Fredman, 4332 Van Buren ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! W tysiącach domów, tanie bez sadzy Tropicair węgle są używane. Gwarantujemy wagę i ciepło. — Screening $4.75; Mine run, $5.75; Lump lub egg, $6; Northern Coal Co. 3 telefony. Republic 0600, Lawndale 7366, Merrimac 2524. 26

KALENDARZE "broken lots", po zniżonej cenie. 1080 Milwaukee Ave.— Tel. Brunswick 8339. 19

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold", "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 26

NA SPRZEDAŻ dziecięce zabawki, "Kiddee - Car", mały telefon, dziecięcy wózek. Tel. Pensacola 8285.

"WINESUGAR," kalifornijskie wino, za $1 galon. 2720 S. Spaulding Ave.

KALENDARZE „broken lots" po zniżonej cenie. 529 N. Ashland Ave. Tel. Monroe 0339. 22

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Nie zwlekaj, gdyż ceny na meble idą w górę. Wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piecy i dywanów. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4tej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ radio. Hot blast piec i Thor maszyna do prania. 1508 W. Superior ul. 19

NA SPRZEDAŻ kompletne umeblowanie z 4ch pokoi, tanio, wyjeżdżam do Kalifornji. 3517 Argyle ul. Munowitch. Tel. Keystone 9766.

Specjalności Gwiazdkowe!

Lampy, komody, różne krzesła, stoliki do przysuwania; wszystko do domu. Reperujemy i polstrujemy meble. Walldren Storage. 2324 W. Division ul. 22

KOMBINACYJNY piec, śliczny heatrola ogrzewacz sprzedam. 821 N. Hermitage Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ niewyczyszczony garnitur parlorowy $12.50. Frieze $19.50. 9x12 dywany $5.00. Wilton $7.00. — Carr Bros., 4407 Madison ul. Otwarte wieczorami wtorki, czwartki, soboty. Gotówka lub na spłaty. 24

KUCHENNY piec $6.00, kombinacyjny, heatrola ogrzewacz, Hot blast i do odpadków. 1611 N. Western Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

ST. BERNARD pies na sprzedaż, dobry stróż. Telefon Brunswick 3434.

INSTRUMENTA

SPRZEDAM "Tenor Banjo", kosztowało $100. Sprzedam tanio. 1401 N. Avers Ave. 2gie piętro front.

NA SPRZEDAŻ koncertyna 104 triple, także mniejsza, tanio. 3047 No. Spaulding Ave.

INTERESA

POTRZEBA wspólnika z kapitałem do "auto machine shop and parts". Jedenaście lat na miejscu. Podać doświadczenie i sumę gotówki do ulokowania. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami M M 2. 19-22

RESTAURACJA z barą, najlepsza lokacja, $6,000. Połowę gotówki, warunki. Mały "lunch room", $800. — Ruchliwe miejsce. Opuszczam miasto. Tel. Juniper 6857.

EXTRA

Buczernia i grosernia do sprzedania, tanio jeżeli zaraz. Sprzedaję z powodu choroby. Mieszana okolica. Telefonować Belmont 9856. 21

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, całkiem wyekwipowana, maszyna do lodu. Dobre miejsce i "lease". Merrimac 2954.

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu śmierci męża, pnr. 1649 W. 47-ma ulica. 24

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu choroby, staro wyrobione miejsce.— 2258 N. Mango Ave. 19

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż. Dobry interes. Tani rent. Pokoje mieszkalne. 3120 Laramie Ave. 19

PIWIARNIA na sprzedaż tanio. Telefon Armitage 3385. 19

SPRZEDAM skład cukierków z powodu wyjazdu do Europy po umiarkowanej cenie. 729 Keith ul. 19-20-22

FARMY I LOTY

ZAMIENIĘ moje dobre grunta w Wisconsin od 40 do 300 akrów za budynki. Mam dopłatę, agentom komisowe. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 21

DOMY I ZAMIANA

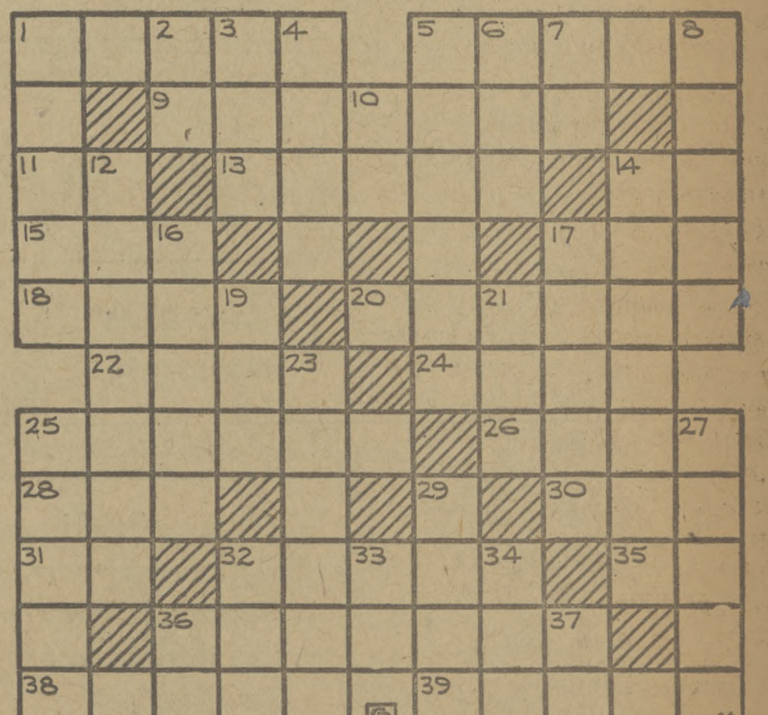
TANIOŚCI w byznesowych budynkach. 3517 W. North Ave. duży skład i dwa 6 pokojowe mieszkania. Stara wartość tych propertów była $23,000, oddam tanio na prędką sprzedaż za tylko $6,450; oraz 1 piętrowy, murowany budynek, dwa składy i garaż. Te properta będą sprzedane za niską cenę, $3,950. Warunki. Telefonować do p. Lemke, Randolph 3750, 33 W. Washington ul., 2 piętro. 15,17,19

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy 4 mieszkaniowy murowany budynek, bezment i góra, $7,500. — 3527 So. Damen Ave.

DOM, 2 mieszkania, zamienię za farmę lub dom na jedno mieszkanie.— Zgłosić się: 2262 Logan Bulwar.

MAM dom 4 po 4, rządowy morgecz, z powodu ważnej przyczyny zamienię za farmę zaraz. 1325 Julian ul., pomiędzy Noble i Elston. 19-22

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Corrupt deal (slang)
5—A meshed utensil
9—Appearance
11—Aloft
13—A stone memorial
14—Letter of the Greek alphabet
15—A channel between cliffs
17—Large body of salt water
18—Male parent horse
20—Yearly
22—An Egyptian river
24—A mark
25—Stable compartments
26—Young boys
28—Boy's name
30—Brazilian money of account
31—Advertisement (abbr.)
32—Covered with scales
35—Royal guards (abbr.)
36—A kind of hunting dog
38—Rested on the knees
39—Commencement

DOWN

1—Smooth creeping larvae
2—Like
3—A month (abbr.)
4—Twelve months
5—Enticing dangerous women
6—A tavern
7—For instance
8—Identical
10—A tone of the diatonic scale
12—Coated with paint
14—To wind and turn in a course
16—A group of three
17—A sweet carbohydrate
19—Measure of cloth
21—Nothing
23—To draw out
25—To approach game stealthily
27—Power of seeing
29—Male singing voice
32—Sun god
33—Indefinite article
34—Japanese monetary unit
36—Protestant Episcopal (abbr.)
37—Right side (abbr.)

Answer to previous puzzle

A	R	M	■	C	A	S	T	■	G	S
D	E	A	L	■	S	P	E	C	I	E
A	N	G	E	R	■	L	E	A	V	E
G	E	N	T	■	P	I	■	T	E	N
E	W	E	■	T	O	N	E	■	N	■
S	■	T	A	R	■	T	H	O	■	T
■	D	■	M	U	S	S	■	C	R	Y
A	U	K	■	N	O	■	S	T	A	R
S	C	O	L	D	■	G	U	A	V	A
P	A	R	O	L	E	■	E	V	E	N
S	T	■	W	E	D	S	■	E	S	T

NOTATKI REPORTERA

Aresztowany pod zarzutem morderstwa.

Policja ze stacji Marquette aresztowała wczoraj Antoniego Sienkowskiego, misezkającego p. nr. 2349 West 19ta ul. pod zarzutem uderzenia Stanisława Świontka, lat 39, zam. p. nr. 5227 West 52 Place podczas pijatyki w lokalu p. nr. 2355 Cullerton ave., który wkrótce potem wyzionął ducha.

* * *

15-letni chłopak przyznał się do 50 kradzieży.

Przed obliczem sędziego McCarthy w Town Hall, stawał piętnastoletni Benny Wadington, zam. p. nr. 2336 Cullom ave., przyznając się do popełnienia 50 kradzieży. Chłopak kradł co mu się dostało, a najwięcej ukradł radjów. Przyznał się również, iż przed sześcioma tygodniami uciekł z domu rodzicielskiego i to właśnie skłoniło go do kradzieży.

* * *

Pozbawił się życia.

Adwokat Wiliam Oakes, lat 52, zam. p. nr. 6401 University ave. w hotelu Hayes, postrzelił się wystrzałem z rewolweru zabijając się na miejscu w biurze swem, p. nr. 3018 East 91 ul. Zostawił on notatkę na biurku napisaną do żony Edity, iż kłopoty finansowe były powodem samobójstwa.

* * *

Pożar w budynku fabrycznym.

W gmachu p. nr. 111-13 Jefferson ul., w którym mieści się sześć małych firm produkujące różne towary, powstał ogień, wyrządzający szkody na $25,000. Ogień powstał na dole i później rozszerzył się, dostając się na trzecie, czwarte i piąte piętra.

* * *

Przedstawienie beneficyjne.

Dzisiaj wieczorem w stadjonie chicagoskim odbędzie się przedstawienie beneficyjne na gwiazdkę dla biednych dzieci, którego aranżerem jest burmistrz Kelly. W przedstawieniu wezmą udział gwiazdy, które ofiarowały swoje występy zupełnie bezinteresownie.

* * *

Obrabowane.

Dwóch młodych rewolwerowiczów weszło do zakładu modniarskiego p. n. „National Chin Stores", 8 W. Washington ul., w którym znajdowało się sześć panien pracowniczek i kobieta kupująca kapelusz. — Młodzi bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali $75 w gotówce i zbiegli.

* * *

W piątek dziatwa szkolna kończy naukę.

W piątek rozpoczynają się w szkołach publicznych ferje świąteczne, które potrwają do 7go stycznia.

* * *

Pracownicy miejscy otrzymają zapłatę przed świętami.

18,000 pracowników i pracowniczek miejskich, otrzyma grudniową zapłatę przed świętami Bożego Narodzenia, ażeby i oni doznali przyjemności świątecznych.

* * *

Śnieg i zimno w drodze.

Prorok od pogody zapowiada po dzisiejszym nowym podkładzie świeżego śniegu, mroźną falę, która ma nawiedzić nasze miasto dzisiaj lub jutro.

* * *

Zabrana do szpitala powiatowego.

Policja przewiozła wczoraj do szpitala powiatowego tajemniczą kobietę, liczącą około lat 23, którą znalazła leżącą na ulicy 76tej nr. 3100, od której nie mogła się żadnych szczegółów dowiedzieć. Policja przypuszcza, iż kobieta ta albo upadła albo też wyrzucona została z automobilu. Nazywać się ma Helena Peters i mieszka p. nr. 5441 So. Neva ave.

* * *

Na zebraniu matek złotej gwiazdy.

Każdego roku, przez 18 lat włącznie, od czasu kiedy synowie ich wysłani zostali do boju na tereny objęte wojną we Francji, matki należące do Stowarzyszenia Złotej Gwiazdy zbierają się raz do roku, aby uczcić pamięć swych synów, którzy nie wrócili. Pozatem uchwaliły popierać wysiłki żołnierzy inwalidów i pomagać im w potrzebie.

* * *

Hotelista obrabowany.

Harry Zisook, p. nr. 4759 Greenwood ave., właściciel hoteli łańcuchowych w Hyde Park i w dystrykcie Woodlawn, został z żoną swoją obrabowany przez dwóch uzbrojonych bandytów przed domem p. nr. 4751 Lake Park ave. z $70 w gotówce. Zisook miał przy sobie zegarek wartości $250 a jego żona futro wartości $1,000 których bandyci nie zabrali.

* * *

Przekazany ławie wielkoprzysięgłych.

Józef Czernik, lat 25 i Józef Repsius, lat 28, obaj mieszkający w Phoenix, zostali wczoraj przekazani ławie wielkoprzysięgłych pod kaucją $10-000 każdy, za obrabowanie jadłodajni w Hazelcrest. Aresztowania dokonała policja z magistratu w Harvey.

"Jasełka" Na Trójcowie.

Któż z nas nie cieszy się z Bożego Narodzenia? Jaka wielka radość przenikała serca nasze już w latach dziecięcych — kiedy udaliśmy się do żłóbka, aby przypatrzyć się nowo narodzonemu Dzieciątku? Jakże wtenczas serca nasze skakały z radości, kiedy ujrzeliśmy leżącego w żłóbku Pana Jezusa otoczonego Najśw. Marją Panną i Świętym Józefem? I któż z nas nie pragnie tego widzieć na scenie?

Otóż najlepsze siły z Trójcowa wystawią „Jasełka" w Auditorjum św. Trójcy, w niedzielę, dnia 23go grudnia po południu dla dzieci, a wieczorem o godzinie 8mej dla dorosłych, tudzież w niedzielę 6go stycznia. Reżyserem tego przedstawienia jest p. Henryk Brzozowski, który tak wspaniale wystawił „Mękę Pańską". Główną rolę odegra p. Wiktor Kempski. Specjalne kostjumy zostały sprowadzone na to przedstawienie. Wstęp jest przystępny dla wszystkich.

Kaskaskia była pierwszą stolicą terytorjum Illinois.

Nowy Polski Konsul Generalny Na Przyjęciu University Friends of Poland.



Rycina przedstawia zdjęcie grupy University Friends of Poland w mieszkaniu państwa Sampolińskich podczas przyjęcia nowego polskiego konsula generalnego dra Wacława Gawrońskiego.

Siedzą: Prof. dr. A. Sampoliński z Loyola Uniw., prof. dr. L. D. Moorhead, dziekan z Loyola Uniw.; pani A. Sampolińska, gospodyni domu; dr. W. Gawroński, Konsul Generalny Rzpltej Polskiej; prof. Patrick J. Mahan, rektor z Creighton Uniw. z Omaha, Nebraska.

Stoją: Prof. J. Cox z Northwestern Uniw., prof. W. Clarke, dziekan prawa z De Paul Uniw.; prof. J. McCormick, dziekan prawa z Loyola Uniw.; prof. dr. P. Fox z Northwestern, i prof. S. Pulaski z De Paul Uniwersytetu.

Testament Zamordowanego Damjana Tabińskiego.

$50,000 Dla Rodzeństwa w Polsce; Reszta w Drobnych Zapisach.

Brooklyn, N. Y., 19 grudnia. — Damjan Tabeński, uduszony przez nieznanych morderców w swojem mieszkaniu w Brooklynie, zostawił testament, w którym zapisał niemal cały majątek braciom i siostrze mieszkającym w Polsce. Informacje policji o rzekomo wielkich zapisach na cele dobroczynne i kościoły nie znalazły potwierdzenia.

Tabeński zapisał $2,000 na stypendjum swego imienia w Tarnowie, $500 na Dom Młodzieży tamże, i po $500 na kościoły św. Barbary w Brooklynie i Matki Boskiej w Moszczenicy. Prócz tego zostawił następujące legaty: $500 dla Heleny Mackiewicz z Chicago, $100 dla siostrzenicy, Heleny Tabińskiej w Brooklynie, $100 dla kuzynki, Józefy Nozak, wreszcie $250 na odświeżenie grobu jednego z braci, księdza, w Tarnowie.

Resztę majątku — około $50,000 — zapisał braciom Sewerynowi i Czesławowi i siostrze, Paulinie, mieszkającym w Polsce.

Pogrzeb śp. Damjana Tabińskiego odbył się na cmentarzu św. Jana w Brooklynie. Policja nie wytropiła dotąd jego morderców.

Co Słychać Na Polonji

Wszelkie przygotowania już są w toku do wielkiej zabawy tanecznej jaką urządza Tow. św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Heleny. Zabawa ta odbędzie się w dniu 3go lutego ,w sali parafjalnej św. Heleny.

*

Misjonarz ks. Stanisław Rożak wygłosi kazanie w uroczystość Bożego Narodzenia na Teklowie, a na zakończenie starego roku na Helenowie.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Chóru Warszawiaków wybrano nowy zarząd, jak następuje: Jan Witkowski, prezes; Stanisława Czok, wice-prezeska; Wacław Grodzicki, kasjer; Marja Ojczenasz, sekr. fin.; Ludomir Hołdyński, sekr. protokółowy; Władysława Witkowska, Władysława Gogolewska i Władysław Wadas, opiekunowie kasy; Bronisław Nowokuński, marszałek; Wanda Gogolewska, bibljotekarka. Delegaci do gminy 3-ej Z. N. P. na Trójcowie: Wacław Grodzicki i Jan Witkowski.

*

Okręg 1szy Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej urządza zabawę sylwestrową w poniedziałek, dnia 31go grudnia, we własnych salach domu Weteranów, 1239 N. Wood ul. Początek zabawy o godzinie 7:30. Komitet przygotowuje piękny program połączony z wieloma niespodziankami.

*

Chór Filaretów swym rocznym zwyczajem, ażeby pożegnać rok stary a przywitać nowy, hucznie i wesoło urządza zabawę sylwestrową z kolacją, w poniedziałek, 31 grudnia, w swej sali pn. 1234 Milwaukee ave. Wstęp z kolacją po bardzo przystępnej cenie. Doborowe towarzystwo, śpiewy, tańce i dużo niespodzianek dla uczestników zabawy. Miejsca rezerwować można u członków chóru, albo w klubie u gospodarza.

Z CRAGIN.

Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Cragin, odbędzie przedroczne posiedzenie dzisiaj, w środę, o godzinie 8 wieczorem w sali zwykłej. Na posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

Klub Święciany pow. Jasło, odbędzie przedroczne posiedzenie w piątek, 21 grudnia, o godzinie 8 wieczorem, w sali ob. Łatki, 1368 W. Huron ul. Z powodu ważnych spraw, obecność członków jest wymagana. — F. Kozioł, prez.; J. Kaszewicz, sekr.

Krwawe starcie w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Z Atlixco donoszą o starciu pomiędzy partją rokoszan a wojskiem federalnem blisko San Jeronimo Caleras. Pięciu powstańców poległo.

Nowy poseł do Kolumbji.

Washington. — Prezydent Roosevelt mianował Williama Dawsona z St. Paul posłem Stanów Zjezn. do Kolumbji. Dawson, który ostatnio był posłem do Ekwadoru, jest w służbie dyplomatycznej od 24 lat.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Sekretarz handlu Roper poinformował wczoraj Prezydenta Roosevelta, że sprzedaże gwiazdkowe są w tym roku większe, niż w którymkolwiek roku od 1929. Jednocześnie, Krajowe Stow. Kupców Bławatnych ogłosiło, że sprzedaże świąteczne w tym roku są o 16 procent większe niż w roku 1933. — Tłumy, zapełniające sklepy w śródmieściu i w innych handlowych dzielnicach, stanowią najlepszy barometr istotnego polepszenia się warunków.

* * *

„Jedyną zbrodnią, jaką popełniliście, to zbrodnia ubóstwa" — sędzia policyjny powiedział do 65 mężczyzn, oskarżonych o urządzenie sobie noclegu w jednym z tunelów subway'u. „Jesteście wolni. Życzę wam wesołych świąt." „Wzajemnie" — odpowiedział chór bezdomnych, wyruszających na poszukiwanie jakiegoś prawnego przytułku.

* * *

Ogólny dochód Ameryki w 1932, na samem dnie depresji, wynosił $95,475,818,000, z czego $13,808,869,657 stanowiło dochód podlegający opodatkowaniu. W 1931, kraj miał $125,733,689,050 dochodu, z tego $17,288,364,128 podlegało opodatkowaniu. — Miejmy nadzieję, że „chude" lata depresji zostały już za nami i że przyszłe bilanse roczne wykażą lepsze dochody — osobliwie dla miljonów tych, których bezrobocie pozbawiło wszelkiego dochodu zarobkowego.

Zabójca policjanta ujęty.

New York. — Detektywi aresztowali na Times Square Józefa Somskiego, — ściganego przez policję od miesiąca za zamordowanie posterunkowego Monahana w Brooklynie.

Napad rabunkowy w stolicy.

Washington. — Uzbrojony bandyta postrzelił posłańca bankowego u wejścia na dworzec kolejowy Union i uciekł z torbą zawierającą $2,000 w gotówce.

Popis Tańców Narodowych.

Wielkie zainteresowanie budzi mający się odbyć popis tańców przy Zw. Pol. Kółek Lit. Dram. Jedyna tego rodzaju impreza kiedykolwiek była wystawiona. W popisie bierze udział 60 tancerzy w strojach narodowych i balowych z popisem tańców narodowych i klasycznych któremi umiejętnie kieruje p. J. Sikora, a któremi już publiczność bardzo wiele razy miała sposobność się zachwycać i podziwiać. W ciągu kilkoletniego istnienia, grono tych tancerzy wiele przysługiwało się organizacjom, profesjonalistom i wogóle Polonji naszej. Spodziewają się w zamian licznego udziału ze strony publiczności. Popis odbędzie się dnia 2go lutego w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta. Do ogólnego tańca publiczności jak i do tańców popisowych, przygrywać będzie orkiestra radjowa. Idźmy więc licznie i podziwiajmy ich w najlepszym nastroju. Dotychczas zawsze podziwialiśmy werwę i zrozumienie tańców u tego najlepszego zespołu tańczących. — Popis zaimponuje wam najbardziej i da wam najlepszy dowód naszej pracy. Bilety można nabywać u p. Edwarda Wójcika, 839 N. Ashland ave. i u p. J. Stefanika, 1401 W. Superior ulica.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W ub. niedzielę, pożegnał się z tym światem jeden z długoletnich członków Tow. Gwardja T. Kościuszki, gr. 1299, Z. N. P., śp. Jan Jasiński, zam. pn. 516 Osborn ul., pozostawiając żonę, Franciszkę, synów: Jakóba, Konstantego, Edwarda, Franciszka, Władysława, Jana i córkę, Janinę. Pogrzeb odbędzie się jutro, o godzinie 10:30 rano, z kościoła św. Szczepana, na cmentarz św. Wojciecha. Pożądanem jest ażeby członkowie i członkinie, którym czas pozwoli, wzięli udział w pogrzebie.